

**TADEUSZ
KOŚCIUSZKO**

**BEZ
TAJEMNIC**

*Danucie Skalskiej - kresowiance oraz prof. dr. hab. Stanisławowi Sławomirowi Nicieji,
dzięki którym poznałem i pokochałem Kresy, dedykuję książkę o jednym z największych synów tych ziem.*

Autor

Wydawca:

Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Gaszowicach

44-293 Gaszowice, ul. Rydułtowska 8

tel. +48 32 430 55 80, e-mail: sekretariat@spgaszowice.pl

www.gaszowicesp.edupage.org

Korekta: Iwona Niestolik

Zdjęcia: Norbert Niestolik, strony Internetu

Rysunki na okładce:

Apolonia Lewandowska (pierwsza strona), Anna Bywalec (ostatnia strona)

Autor: Norbert Niestolik

Współpraca:

Justyna Maćczak (s. 35, s.46)

Agnieszka Ploch (s. 39, s. 43, s. 45, s. 46),

Piotr Skupień (s. 47),

Agata Toman (s. 37, s. 41),

Projekt i skład: Paweł Przydatek

Druk:

„Foto Studio” Urszula Mazurek,

Gaszowice ul. Rybnicka 11B

ISBN: 978-83-957586-1-4

Kilka lat temu miałem okazję być na Białorusi. Trasa wycieczki wiodła przez miejsca związane z ludźmi, którzy są ważni dla historii Polski a jednocześnie urodzili się i żyli na terenie dawnych Kresów Rzeczypospolitej. Na szlaku tej wędrówki, między innymi, odwiedziłem dworek w Mereczowszczyżne - miejsce urodzenia Tadeusza Kościuszki. Podczas kolejnych wojaży zwiedziłem: Twierdzę Piotropawłowską w Petersburgu, odkrywałem „polskie miejsca” w: Paryżu, Dreźnie i Lipsku, natrafiając tam na ślady Tadeusza Kościuszki. Nie mogłem wtedy przypuszczać, że po kilku latach przyjdzie mi kierować Szkołą Podstawową w Gaszowicach, która od roku 1925 nosi imię tego wielkiego Polaka. Już kilka godzin po pomyślnym dla mnie wyniku konkursu na stanowisko dyrektora szkoły zakupiłem książki o człowieku, który co prawda nie był mi obcy, ale nie do końca znany. Na nowo zacząłem poznawać sylwetkę Tadeusza Kościuszki i odkrywać meandry jego biografii. W bardzo krótkim czasie stał się on dla mnie ważną i nie-szablonową postacią, wręcz moim idolem.

W swojej pracy zawodowej zawsze kładłem nacisk na wartości wychowawcze. Korelowały one z życiem patrona szkoły, którego postać musi być bliska ideałom uczniów, działać na ich wyobraźnię i reprezentować wartości godne naśladowania. W przypadku Tadeusza Kościuszki są one wielorakie i przy kreatywności działań wykazywanych przez społeczność szkolną niezwykle cenne. Patrona nie można pomijać, a wprost przeciwnie, należy robić wszystko, aby był istotnym elementem programu wychowawczego szkoły.

Po objęciu funkcji dyrektora nurtowało mnie więc bardzo ważne pytanie. Jak przełożyć wiedzę o Kościuszcze na konkretne zadania i działania wzbogacające życie szkoły? Rodziły się kolejne pomysły. Pierwszym był udział uczniów, nauczycieli i Rady Rodziców w Ogólnopolskim Zlocie Młodzieży Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Zakończył się dla nas zdobyciem pierwszego miejsca w konkursie filmowym. Kolejnym przedsięwzięciem były wycieczki do miejsc związanych z naszym patronem. Odwiedziliśmy: Kraków, Warszawę, Raclawice, Połaniec, Wrocław i Szczekociny. Niezwykle potrzebne było stworzenie w szkole nowych miejsc związanych z osobą Kościuszki. Na korytarzach umieszczono: tablice, obraz patrona (pędzla Wiesława Macocha) a w gablocie zawisł sztandar Akademii Wojskowej West Point (USA) ofiarowany przez przyjaciela szkoły- prof. Wiesława Grebskiego. O Kościuszcze pisałem w kilku publikacjach. W jednej z nich, noszącej tytuł „Opowieści Gaszowickie” zamieści-

łem szczegóły dotyczące okoliczności nadania szkole imienia naczelnika Insurekcji 1794 roku. Uczniowie szkoły brali udział w konkursach wiedzy o patronie, rysowali jego portret, zbierali informacje i pamiątki.

Przy szkole powstał „Skwer Kościuszki”, na którym odbywają się uroczystości i spotkania. W gabinecie dyrektorów również znajdują się kościuszkowskie akcenty: popiersie, obraz autorstwa Karola Mielżyńskiego oraz oryginalna szabla pamiętająca bitwę pod Maciejowicami z 1794 roku. Niestety pandemia zakłóciła uroczystości 230-lecia szkoły i 95-lecia nadania jej imienia Tadeusza Kościuszki.

Czas na realizację kolejnych pomysłów. Jednym z nich jest niniejsza publikacja. Stanowi ona połączenie tradycyjnego opisu postaci Tadeusza Kościuszki z zeszytem ćwiczeń. Uczeń rozpoczyna pracę od wycięcia 120 obrazków związanych z patronem szkoły. Następnie wkleja je we wskazane miejsca. Po przeczytaniu tekstu, będącego rodzajem narracji autora połączonej z tekstami źródłowymi zaczerpniętymi z literatury, pozostaje sprawdzić stan swojej wiedzy. Można zweryfikować go poprzez wypełnienie krzyżówki i rozwiązanie kilku zadań. Dodatkowo zaproponowano uczniom zabawę w składanie puzzli. Postać Tadeusza Kościuszki musi budzić szereg refleksji. Uczeń dzieli się nimi, pisząc list do wielkiego Polaka.

Tadeusz Kościuszko to osoba zapisana w panteonie postaci sztandarowych dla historii Polski, Stanów Zjednoczonych i Europy. Był człowiekiem niezwykłym: wielkim patriotą, wodzem, demokratą a jednocześnie człowiekiem bezpośrednim i serdecznym dla ludzi. Warto bliżej poznać osobę naszego patrona i brać z niej przykład. Tadeusz Kościuszko zapisuje się także złotymi zgłoskami jako jeden z wielu Kresowian, czyli ludzi związanych z dawnymi ziemiami Rzeczypospolitej, które obecnie nie należą do Polski. Pamięć o ich dokonaniach musi być żywa, gdyż nierozzerwalnie wpisuje się w historię Polski.

Życzę miłej lektury i pracy w oparciu o zadania zawarte w niniejszej publikacji. Dziękuję za współpracę nauczycielom: Agnieszce Ploch, Agacie Toman, Justynie Mańczak i Piotrowi Skupieniowi.

Szczególne podziękowania kieruję na ręce: Pawła Bugdola – wójta gminy Gaszowice, Krzysztofa Lorka – przewodniczącego Rady Gminy Gaszowice, Zbigniewa Goworowskiego – dyrektora GZOPO oraz zarządu Rady Rodziców naszej szkoły.

dr Norbert Niestolik
– dyrektor szkoły

BIOGRAFIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Andrzej Tadeusz Bonawentura Kościuszko urodził się w lutym 1746 roku w Mereczowszczyźnie, miejscowości, która w tym czasie należała do Rzeczypospolitej. Dzisiaj położona jest na terenie Białorusi. Nie udało się ustalić dokładnej daty urodzin wielkiego Polaka, lecz przyjmuje się, że nastąpiły one dnia 4 lutego. Został ochrzczony 12 lutego 1746 roku w kościele pod wezwaniem Przenajświętszej Trójcy w Kosowie. Ród Kościuszków wywodzi się od Konstantego Fiodorowicza, którego zdrobniale nazywano Kostiuszką. Był on dworzaninem Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I. Z czasem ród uległ polonizacji. Rodzicami Tadeusza Kościuszko byli: Ludwik Tadeusz Kościuszko, miecznik brzeski noszący honorowy tytuł pułkownika i **Tekla z Ratomskich**. (1) Dziadkowie Tadeusza ze strony ojca to: **Ambroży Kazimierz Kościuszko** (2), pisarz ziemski brzesko - litewski

i sędzia grodzki a jednocześnie: hulaka, utracjusz i awanturnik oraz jego żona **Barbara z Glewskich Kościuszkowa**. (3)

„Rodzice Tadeusza Kościuszki „...pobrali się około roku 1740. Panna Tekla Ratomska, sierota, wychowywała się u stryjenki, z jej posagiem były kłopoty. (...) Ludwik Kościuszko garnie się do urzędów wojskowych. Zdobywa tytuł miecznika brzeskiego. (...) Był człowiekiem „o charakterze systematycznym, porządnym, harmonijnym”. Wywiódł familię z długów po swoim ojcu Ambrożym Kościuszcze Siechnowickim. Wiosną 1729 roku sprzedaje Siechnowicze.

(...) wydzierżawił około roku 1729 majątek Mereczowszczyzna od możnego wojewody Piotra Sapiechy. (...) tu w dworku przysadzistym, brązowym, słomą krytym, z ganeczkiem, ciżbą kwiatów i starymi drzewami otoczonym, porodziły się wszystkie dzieci. W roku 1741 – pierwszorodna Anna, w 1743 – pierwszy syn – Józef, 1744 – Katarzyna i w 1746 – ostatnie dziecko, dzięki któremu pamięć przechowała ród Kościuszków – **Tadeusz**”. (4)

„W wygodnym, drewnianym **dworze Kościuszków** (5)

były kominki i piec kaflowy; matka Kościuszki, Tekla, na typowy niedzielny obiad (przygotowywany przez służbę) podawała wieprzowe kotlety z grochem, rosół albo barszcz i kielbasę, do tego miód pitny i na specjalną okazję kawę.

Ojciec Tadeusza łagodniej obchodził się za swymi poddanymi niż większość właścicieli ziemskich i wpoił swoim synom (...) oraz córkom (...), że chłopci pracują bardziej wydajnie, jeśli są traktowani sprawiedliwie i otrzymują większy udział w owocach swojego wysiłku”..

Kościuszkowie należeli do średniozamożnej szlachty polskiej i legitymowali się herbem **Roch III**. (6) Tekla Kościuszkowa, w swoich matczynych uczuciach wyraźnie faworyzowała starszego Józefa. Bracia poszli w swoim życiu zupełnie odmiennymi drogami. Józef – przystojny i gadatliwy, był rozrzutnikiem i hulaką, który trwonił rodzinny majątek, prowadząc ciemne interesy. Tadeusz, zwłaszcza, gdy rodzina osiadła w Siechnowiczach, uwielbiał przebywać na łonie przyrody, patrząc na trud pracy miejscowych chłopów. W roku 1755, bracia zostali zapisani do szkoły pijarów w **Lubieszowie** (7) niedaleko Pińska.

„W latach wolnej Polski na łuku kamiennej bramy można było tam czytać napis: „W tych murach kształcił wzniosły umysł i ducha Tadeusz Kościuszko”. (...) Ojcowie Pi-

8

jarzy pod wodzą „miłośnika światła w narodzie” – **Stanisława Konarskiego (8)** – wprowadzili tak nieznaną dotąd przedmiot, jak: język polski i historię Polski. (...) Konarski zalecał nauczycielom: „niechaj bezustannie wpajają w umysł młodociany miłość ojczyzny, cześć i najwyższe do niej przywiązanie. „I wiemy, jeszcze, że ze starożytnych bohaterów wybrał sobie naonczas dwunastoletni Kościuszko – Timoleona z Koryntu, pogromcę Kartagińczyków, który oddał władzę w ręce ludu, a sam wrócił do swych ogrodów, w ziemi rozmiłowany.

W każdej klasie był „dyrektor”, czyli pierwszy uczeń. (...) Był też „cenzor” – który sprawiedliwie notował przestępstwa, osobliwe. (...) Były dwa dni rekreacji w tygodniu, kiedy chłopcy

grali aż fuczalo – w palanta piłką z wełny oszytej skórą. Albo walczyli na kije zwane „**palcetami**”. (9)

„Kościuszko pilnie chłonący nauki pijarów był zafascynowany światem starożytnych Greków i rzymskiego imperium. Zaczytywał się w dziełach Tacyta, Plutarcha i Arystotelesa. Uwielbiał Timoleona, o którym mówił: „Obalał tyranów, powoływał do życia republik i nigdy nie żądał władzy dla siebie”.

9

Bracia Kościuszkowie opuścili szkołę po pięciu latach z powodu trudności finanso-

10

wych rodziny spowodowanych śmiercią ojca. Kontynuowali naukę w domu. W grudniu 1765 roku Tadeusz rozpoczął naukę w Korpusie Kadetów zwanym także Szkołą Rycerską. Jej założycielem był król **Stanisław August Poniatowski (10)** a komendantem książę **Adam Kazimierz Czartoryski (11)**, który zatrudnił w szkole wielu utalentowanych nauczycieli z różnych krajów Europy. Dziewiętnastoletni Tadeusz Kościuszko był w tym czasie protegowanym Józefa Sosnowskiego, bogatego magnata i członka Komisji Wojskowej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Aby wstąpić w szeregi uczniów szkoły należało zdać egzamin:

- Tadeusz Kościuszko! – padło tymczasem z otwartych drzwi naprzeciw. Chłopiec wstał z ławki i znikł za nimi. Wyszedł po długiej chwili. Na jego białej twarzy malowało się głębokie zamyślenie. – Zdałeś? – spytał go Wojciech Konarski. – Tak, jestem przyjęty jako przedostatni, na siedemdziesiąte dziewiąte miejsce. – I nie cieszysz się wcale? Nie cieszysz ... - Tak, jestem rad - poważnie rzekł Kościuszko, - ale wolałbym być nie przedostatnim. – Wydaje mi się, że będziesz tu wkrótce pierwszy – gorąco powiedział Wojciech Konarski.

I nie pomylił się wcale.

Na jednej z lekcji doszło do takiego wydarzenia:

- A może któryś z was chłopcy powie mi, co to jest Ojczyzna i dlaczego ją mamy kochać? – rzucił pytanie klasie. Chłopcy milczeli. Po chwili w kącie klasy podniosła się w górę jedna ręka. – Kościuszko! – wywołał oficer. – Mów! – rozkazał. – Ojczyzna to kraj, to ziemia, na której się urodziłem, której językiem mówię, jak moi bracia i siostry, to miasta i wioski, to domy nasze, drzewa i kwiaty. Kochać mamy ją dlatego, bo ona nas żywi, odziewa, bo ona kryje groby naszych bliskich, pradziadów, dziadów i ojców naszych, bo człowiek, który by stracił swa Ojczyznę, byłby na świecie tułaczem prawdziwym. I dlatego my młodzieńcy musimy się sposobić na jej usługi, bronić jej, osłaniać przed wrogami... - kończył wzruszonym głosem chłopak. Nigdy jeszcze nie mówił tak wszystkim w klasie tego, co w tej chwili, ale myślał, myślał nieraz o tym, że jego Ojczyzna, Polska, jest bardzo nieszczęśliwa... - Ładnie to powiedziałeś – pochwali go oficer.

12

Po roku nauki **Tadeusz (12)** otrzymał patent oficerski na stopień chorążego.

„Zabębniły bębny. **Kadeci (13)** prezentują broń. Sam komendant korpusu, Adam Czartoryski, szablę przypasowuje Kościuszcze do boku i karabin podaje mu do ręki, a młodzieniec wzruszony powtarza słowa uroczystego ślubowania: „Przyrzekam braciom moim, zbrojnie zgromadzonym, że postępami mymi ich nie zawstydzę ani też nowicjuszom, czekającym na

13

ten zaszczyt, który odbieram, nie dam zgorszenia przez opuszczanie się w nauce lub zaniedbanie powinności moich”.

Po nominacji został słuchaczem Szkoły Inżynierskiej **Korpusu Kadetów**. (14) Zaznajomił się z takimi przedmiotami jak: matematyka, trygonometria, geografia praktyczna i rysunek, geometria, architektura wojenna. Szczególnie polubił zajęcia terenowe z topografii i fortyfikacji oraz z taktyki. Opanował język niemiecki i francuski. Tadeuszowi Kościuszce, przez cały okres nauki w Korpusie Kadetów, przyświecały słowa hymnu jego szkoły autorstwa **Ignacego Krasickiego** (15):

14

15

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują Cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.
Wolności! której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły,
Cecho dusz wielkich! ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!
Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.

16

Kościuszeko bardzo przykładał się do nauki. Opowiadano, że: „...nim położył się spać, przywiązywał sobie sznurek do ręki. Jego drugi koniec kładł na korytarzu i prosił strażnika, aby pociągnął za sznurek i obudził go podczas swojego obchodu o trzeciej rano. Miał również moczyć nogi w misce z wodą aby uniknąć zaśnięcia. Nazywano go „Szwedem” w nawiązaniu do króla Szwecji **Karola XII** (16), który był zwycięzcą wojsk cara **Piotra Wielkiego** (17) i wzorem osobowym Kościuszki”. „Kościuszeko do końca życia pozostał wierny przysiędze, którą złożył w szkole kadetów: nie zaniedba on odtąd obowiązków ciężącym na nim wobec Ojczyzny, i honoru wojskowego, broni, którą dopiero co odebrał, będzie nadal używał jedynie w obronie kraju i wolności”.

17

W roku 1768 przeciwnicy polityki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego zawiązali w miejscowości **Bar na Podolu** (18) konfederację zbrojną. Doszło do wojny domowej. Kościuszeko przyłączył się do konfederatów, którzy pragnęli obalić króla i wypędzić Rosjan

18

z kraju. W roku 1769 Kościuszeko został mianowany na stopień kapitana a jako wzorowy uczeń otrzymał stypendium. Wraz z Józefem Orłowskim został wysłany na koszt Szkoły Rycerskiej do Francji. W paryskiej Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby doskonalił umiejętności w zakresie rysunku niezbędnego do pracy inżyniera.

„Kościuszeko i Orłowski (...) zatrzymali się w Hotelu Luxemburg (...) zamierzali rozwijać umiejętności wojskowe, tyle że jako cudzoziemcy nie mogli oficjalnie wstąpić do Ecole Militaire ani do akademii inżynierii wojskowej w Mezieres, zwrócili się więc do profesorów ze szkół wojskowych, aby uczyli ich prywatnie. (...) Po latach nauki w **Paryżu** (19) Kościuszeko pojechał do Holandii, żeby na miejscu poznać stosowane przez Holendrów metody budowy grobli. (...) Przed powrotem do ojczyzny odwiedził także Anglię, Szwajcarię, Saksonię, a w Rzymie podziwiał starożytne ruiny. Na salonach kadet Kościuszeko nie bywał. Nie

19

tańcował też gawota na murawach w słońcu. Ale studiował w bibliotekach publicznych i czytelnich, gdzie wypożyczało się książki, a w specjalnych salach do rozmów, dyskutowano. (...) Stypendyści żyli bardzo skromnie, lecz chłonęli myśl wieku Oświecenia: Woltera, Monteskiusza czy Rousseau. Ten ostatni powiedział: „Bogaty czy biedny, możny czy słaby, każdy obywatel, który próżnuje, jest hultajem”.

W tym czasie w Polsce upadło powstanie konfederatów barskich a w jego następstwie doszło, w roku 1772, do **pierwszego rozbioru Polski. (20)**

Po powrocie z Francji Tadeusz Kościuszko nie otrzymał stopnia oficera w niewielkiej już wtedy armii polskiej. „Kościuszko wraca do kraju jako wykształcony teoretycznie – a nawet praktycznie – wojskowy. Tylko nie miał jeszcze sposobności do wykazania swego talentu na polu walki orężnej. I na to przyjdzie pora właściwa. Chrzest bojowy nie minie go na pewno. Było to już po pierwszym rozbiore Polski. Pierwszy grom uderzył w nadwątlony gmach Rzeczypospolitej, wstrząsnął nim aż do fundamentów. Jaki to cios moralny dla młodego żołnierza Polaka. Kościuszko zgłosił się na dwór królewski, ofiarował swe usługi dla dobra Rzeczypospolitej, liczył niemal na pewno, że będzie przyjęty, miał przecież do tego pierwszeństwo, jako stypendysta szkoły rycerskiej, a jednak (...) doznał odmowy”.

Nie udało się także realizacja planów wojskowych w Saksonii, gdzie odwiedził **Drezno (21)** i Lipsk. Po powrocie

21

do Polski otrzymał stanowisko guwernanta w domu swego dawnego przyjaciela, wojewody **Józefa Sosnowskiego. (22)** Uczył jego córki. Wkrótce pomiędzy **Tadeuszem (23)** i Ludwiką Sosnowską rozkwitło płomienne uczucie. „**Ludwika Sosnowska (24)** nie była największą pięknoscią na balu, ale intrygowała błyskotliwością. Jej duże, okrągłe oczy iskrzyły się światłem inteligencji i była rozwinięta ponad swój

22

23

wiek. Kościuszko (...) uległ urokowi jej intelektu. (...) Kościuszko z całego serca pragnął prosić hetmana o rękę córki, ale po rozmowie z matką Ludwiki zrozumiał, że jego sytuacja finansowa czyni go niezbyt **atrakcyjnym kandydatem. (25)**

24

Niestety pomiędzy Tadeuszem a jego wybranką istniała przepaść społeczna i finansowa. Tadeusz był biedny zaś Ludwika pochodziła z niezwykle zamożnej rodziny. Jej ojciec Józef Sosnowski, poproszony o rękę córki, nie zgodził się na ślub, mówiąc: „synogarlice nie dla wróbli, a córki magnatów nie dla drobnych szlachetków”. Gdy nie pomogły próśby Tadeusza skierowane do samego króla, ten postanowił uprowadzić swoją ukochaną. Porwanie zakończyło się niepowodzeniem a jego sprawca naraził się na szykany ze strony wojewody.

„Odkryty lekki powóz pędził co sił wyboistą drogą, miotając niemiłosiernie dwójgim pasażerów. Była chłodna jesienna noc niemal bez gwiazd; w bladej poświacie księżycy odślaniał się jedynie mglisty zarys wioski leżącej w oddali. Dwoje uciekinierów pragnęło jak najszybciej znaleźć księdza, który udzieliłby im ślubu. Jednak niż zdołali dotrzeć do najbliższych zabudowań, zostali doścignięci przez kilku jeźdźców, którzy zmusili ich do zatrzymania się na skraju drogi. Dwudziestodwuletni kapitan Tadeusz Kościuszko zeskoczył na ziemię i wyciągnął szablę, gotowy do walki. (...) Pasażerką powozu była córka Sosnowskiego, Ludwika. Młoda kobieta zdecydowała się uciec z kapitanem, kiedy dowiedziała się, że ojciec postanowił wydać ją za księcia Lubomirskiego, aby połączyć dynastycznymi więzami dwa rody magnackie. (...) Wyciągając szablę w stronę ludzi Sosnowskiego, Kościuszko zauważył, że w pościgu uczestniczy także ojciec jego ukochanej. Zamiast wdać się w potyczkę, w której mógł ranić go na oczach córki, Kościuszko opuścił broń. Kiedy wsunął ją do pochwy, słudzy Sosnowskiego rzucili się na niego, w wyniku czego stracił przytomność. Wyciągnęli z powozu wyrwijącą się Ludwikę i zawieźli ją z powrotem do majątku ojca. Gdy kilka godzin później Kościuszko odzyskał świadomość, na

25

ziemi znalazł białą chusteczkę, którą Ludwika upuściła w zamieszaniu. Podniósł się, wetknął ten kawałek materiału do kieszeni i ruszył pieszo w drogę powrotną do domu”.

„Rozeźlony ojciec zamknął Ludwikę w klasztorze, gdzie miała pozostać do dnia ślubu, i zamierzał prześladować człowieka, który chciał ją uprowadzić. (...) Oburzony hetman był człowiekiem tak wpływowym i mściwym, że Kościuszko, bez grosza przy duszy i ze złamanym sercem, musiał uciekać z kraju”.

Powodem takiej decyzji był również brak nadziei na karierę wojskową w ojczyźnie. Zdecydował się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie trwało powstanie kolonistów angielskich domagających się równych praw z mieszkańcami Wielkiej Brytanii. 4 lipca 1776 roku zbuntowani koloniści wydali Deklarację Niepodległości i ogłosili utworzenie nowego państwa - Stanów Zjednoczonych Ameryki.

„Akt ten wywarł na Kościuszcze imponujące wrażenie. Cierpiał on niewymownie, że w jego własnej ojczyźnie naród w osobie przedstawicieli sejmowych potwierdził – prawda, że pod przymusem – uszczuplenie na korzyść trzech sąsiednich państw własnych terytoriów. Ponieważ dla Kościuszki nie było miejsca w szeregach armii ojczystej, więc na obcym terenie poniósł on w ofierze wyzwalającemu się na wolność narodowi swą krew i życie”.

26

Kościuszko przybył do Ameryki w roku 1776.

„Brytyjska blokada amerykańskich portów zmusiła statek wiozący potajemnie europejskich najemników do wybrania trasy wiodącej na południe, przez francuską kolonię San Domingo (...) Kościuszko i pięciu innych Polaków (...) uratowali się przed porwaniem przez potężny prąd **Golfsztromu (26)**, chwytając się masztu statku i wiosłując w stronę brzegu”.

Armia amerykańska przeżywała w tym czasie trudności. **Tadeusz (27)** został pospiesznie awansowany do stopnia pułkownika i otrzymał ważne zadania. Przygotował umocnienia Filadelfii, będącej wtedy centrum politycznym kolonistów. Następnie walczył w forcie Ticonderoga, pod Saratogą oraz przebudował twierdzę West Point. Dał się poznać jako wybitny znawca budowy fortyfikacji oraz oficer oddany sprawie walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. „Kościuszko, bez wszelkich środków i pism polecających stanął przed **Washingtonem (28)** (być może raczej przed **Benjaminem Franklinem**). **(29)** – Cóż pan zamýślasz począć? – zapytał wódz naczelny, który zawsze mówił bardzo zwięźle.

27

28

– Przychodzę jako ochotnik, aby walczyć o niepodległość Ameryki – również krótko i stanowczo odpowiedział Kościuszko. – Cóż pan umiesz? – spytał następnie Washington.

Na co odrzekł z właściwą sobie szlachetną prostotą Kościuszko: - Racz mnie doświadczyć, generale! Stało się temu zadość i Washington wkrótce przekonał się o dzielności szlachetnego Polaka. Oddano mu najpierw kompanię; a kiedy podczas odwrotu Anglików z Filadelfii ścigali ich Amerykanie, Kościuszko na czele kompanii ochotników cudów waleczności dokazywał. (...) **Lafayette (30)**

29

30

doniósł o waleczności Kościuszki Washingtonowi, a ten odtąd pilnie na niego zwracał uwagę. Kościuszko odznaczył się w wyprawach na Rode Island i przy oblężeniu Nowego Yorku. (...) Kościuszko w charakterze swym wiele miał podobieństwa do Washingtona: waleczny w boju, był zarazem ludzkim dla nieprzyjaciela. Dał tego dowód, kiedy jeden z generałów amerykańskich rozkazał mordować zwyciężonych Anglików. Kościuszko oparł się temu rozkazowi i pod karą śmierci nakazał swym żołnierzom, aby szanowali życie nieprzyjaciół. To też tak męstwem swym jako też ludzkością zjednywał sobie miłość i uszanowanie żołnierzy”.

31	<p>„General Horatio Gates (31), jeden z jego dowódców, pisał: Pułkownik Kościuszko (...) jest zdolnym inżynierem i jednym z najlepszych i najstaranniejszych rysowników, jakich kiedykolwiek znałem”.</p> <p>„Osiem lat! Od letnich filadelfijskich dni w 1776 roku po letnie dni roku 1784. Amerykański bój o niepodległość USA pułkownika Tadeusza Kościuszki. Gdzież nie był! Czegoż nie dokonał! Fortyfikacje: Filadelfia, Saratoga (32) - „Zwrotny punkt w dziejach wojny”, West Point (33) - „najważniejszy posterunek Ameryki”. Południe. Badania żeglowności rzek, prądy, mielizny, wodospady. Organizacja przepraw. Wybór miejsca na obozy. Dowództwo ostrzału artylerii. Prace oblężnicze. Walki w polu. (...) Raz był ranny. (...) Po obleganiu Ninety Six musiał długo krzywo się trzymać w siodle. Jeźdźcem był świetnym. Pływał, kierował canoe, strzelał, znał arkana szermierki. (...) Dobry sprinter. To uratowało mu życie pod Ninety Six, kiedy w żmudnie drążonym tunelu zaskoczył go wypad Brytyjczyków z oblężonej twierdzy. (...) Miał szczęście. Pod Charlestonem, gdy ogień wojny już gasły, w brawurowym ataku czterokrotnie postrzelono mu (...) płaszcz. Soczyste, barwne, wspaniałe, głodne, chłodne, pracowite, brawurowe, bohaterskie dni.(...)”.</p>	32
33	<p>„26 sierpnia 1784 roku napisał do swojego przyjaciela, generała Ottona Williama: Jutro wyjeżdżam do Polski (...), sprawy Rzeczypospolitej, jak i moje własne znajdują się w okropnym stanie”. Inny z generałów, Nathaniel Greene (34) dodał: Ten zdolny i dzielny żołnierz opuścił nas teraz, (...) najużyteczniejszy i najmilszy Polak udaje się do swej ojczyzny, gdzie niezawodnie zostanie wybitnie wyróżniony”. Za zasługi w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych został awansowany do stopnia generała (35) oraz przyjęty po prestiżowego Towarzystwa Cincynatów (36), którego prezesem był sam George Waszyngton. Dewizą towarzystwa uwidocznioną na symbolicznym orderze były słowa: „Wszystko opuścił dla obrony ojczyzny”. Kościuszce przyznano również świadczenie finansowe i nadanie ziemskie. Od Georga Waszyngtona otrzymał w darze pistolety inkrustowane złotem i szpadę z napisem „Ameryka i Washington swemu Przyjacielowi – Kościuszce”. Mimo wszystkich zaszczytów zdecydował się powrócić do Polski. „Teraz okryty wawrzynem sławy, Kościuszko postanowił zdrowie swoje, zdolności i wiedzę ofiarować niepodzielnie ukochanej Ojczyźnie, do której tęsknił całą duszą”.</p>	35
34	<p>„Przed odjazdem napisał do generała Greene’a: Przez swój długi tutaj pobyt czuję sentyment do kraju i do jego mieszkańców i w głębi duszy będę zawsze, gdziekolwiek się znajdę, czuł się jego dobrym patriotą. (37) (...) 15 lipca 1784 roku generał brygadier Kościuszko (...) pożegłował do portu Lourient we Francji”.</p>	38
36	<p>Ordynansem Kościuszki, w czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, był Agrippa Hall. (38) Generała łączyła również przyjaźń z Thomasem Jeffersonem (39), który został trzecim prezydentem tego kraju. Drugim Polakiem, bohaterem wojny był Kazimierz Pułaski (40), który zginął w roku 1779 w bitwie pod Savannah.</p>	39
37	<p>Tadeusz Kościuszko powrócił do Rzeczypospolitej w roku</p>	40

1784. Niestety kolejny raz nie zdołał otrzymać miejsca w liczącej zaledwie kilkanaście tysięcy żołnierzy armii polskiej. Przeszkodą mogły być także jego republikańskie przekonania oraz stary zatarg z magnatem Sosnowskim. „Najsławniejszy inżynier armii amerykańskiej (...) geniusz zwycięskich fortyfikacji w West Point i Saratodze, (...) mistrz organizacji i przepraw przez rzeki południa (...) nie znalazł miejsca w ojczystej armii liczącej zaledwie 17 tysięcy żołnierzy. Generał – bohater miał przemienić się w generała – rolnika”.

„Kościuszko jako generał sprawdzony w bojach, pragnął służyć swojemu krajowi, złożył więc wizytę w pałacu królewskim, żeby prosić o angaż w polskiej armii. Stanisław August, ciekawy najnowszych wiadomości zza oceanu, udzielił audiencji swojemu sławnemu dawniej kadetowi. (...) Monarcha zainteresował wiszącym na szyi Kościuszki medalem Towarzystwa Cyncynatów. Król obejrzał **medal (41)** i odczytał na głos inskrypcję: (...) Wszystko poświęcił dla ratowania państwa. (...) po czym dodał, że obywatele każdego kraju mają także inne powinności prócz służby publicznej. Kościuszko odparł, że służba na rzecz publicznego dobra jest najważniejszym obowiązkiem obywatela i obejmuje wszystkie inne powinności. Król w milczeniu wysłuchał argumentów swojego poddanego, po czym odwrócił się i pospiesznie wyszedł z salonu”.

41

42

Przez kolejne pięć lat pozostawał poza wojskiem. Osiadł w majątku rodzowym **Siechnowicze (42)** odziedziczonym po ojcu. Praca na roli nie przynosiła należytych zysków. Generał nie posiadał należytego przygotowania w tym zakresie. Jego wręcz rewolucyjne poglądy na sprawę chłopską spowodowały: zmniejszenie chłopom liczby dni pańszczyzny w tygodniu, zwolnienie kobiet z tego obowiązku oraz wydanie zakazu stosowania kar fizycznych wobec krnąbrnych poddanych.

Kiedy Kościuszko powrócił do majątku, wyrugowano jego brata Józefa, hulakę i utracjusza. Do takiej decyzji przyczyniła się siostra Tadeusza, Anna oraz jej mąż Piotr Estko. Małżeństwo spłaciło także długi Józefa.

Kościuszko orał i siał w swoich Siechnowicach. Kochał ziemię. Mieszkał skromnie. „Dom jego mieszkalny, stary i słomą kryty. (...) W pierwszym pokoju stał stół stary, i kilka stołków drewnianych, przy drzwiach szafa staroświecka, w sypialnym pokoiku łóżko i przy łóżku stolik niewielki, na którym książki, kałamarz i papier, do podawania kawy taca, ręką pana Kościuszki z jabłoni toczona, kilka półmisek i talerzy własnej jego pracy (...) w sieni kuchnia, na drugiej stronie piekarnia z komorą. Gospodarstwem kobiecym zarządzała stara ciotka pana Kościuszki, Zuzanna; liberia składała się z dwóch osób: lokaja i furmana. Za domem ogródek miał kilka drzew owocowych i górę laszczownikiem porośłą, na które pan Kościuszko zrobił ścieżki i altany; była i sadzawka. (...) Chat włościańskich wszystkiego należało dziewięć. Pan Kościuszko, oddany zaciszy wiejskiej, gospodarzył rzadnie i czule; dla sąsiadów równie w rolnictwie, jak we wszystkich szczegółach życia swego był jedynym wzorem. Szanowany i lubiany od obywateli przesiadywał najwięcej w domu”.

43

„Podstawowym instrumentem krępującym swobodę europejskiej służby niewolniczej była **pańszczyzna (43)** – dni nieopłacanej przymusowej pracy, do której zmuszano chłopów uprawiających ziemię swoich panów. W Polsce pańszczyzna wynosiła sześć, a czasem siedem dni w tygodniu. (...) Kościuszko, zrażony feudalizmem, pisał: Poddany – to słowo przeklęte powinno być w oświeconych narodach. (...) Szukał sposobu na to, aby dać swoim chłopom więcej wolności, co umożliwiłoby im niezależne wzbogacenie się, a jednocześnie nie pogłębić finansowych problemów rodziny. (...) Liczył no to, że otrzyma należne mu procenty od zaległego żołdu za służbę w Armii Kontynentalnej. Ale pieniądze z Ameryki nigdy do niego nie dotarły”.

Po pierwszym rozbiórze Polski w roku 1772, część szlachty podjęła próbę wprowadzenia reform. Miały one na celu wzmocnienie pozycji kraju i odzyskanie jego suwerenności. „W Polsce Kościuszko spotkał się z ludźmi ofiarnego serca, którzy domagali się powiększenia armii, postawienia jej na nowoczesnej stopie bojowej i zaopatrzenia we wszystkie niezbędne, a do spełnienia tak trudnego, a zarazem tak doniosłego dla kraju zadania Kościuszko przez swoje wykształcenie wojskowe jak najbardziej się nadawał”.

6 października w roku 1788 rozpoczęły się obrady Sejmu Wielkiego. Uchwalono zwiększenie liczby wojska

do 100 tysięcy a to wiązało się z utworzeniem nowych etatów oficerskich. „Sejm, słusznie zwany Wielkim, uchwalił w październiku 1788 powołanie stutysięcznej armii i 1 października roku 1789 król Stanisław August Poniatowski zatwierdził rangę generała – majora wojska polskiego Tadeuszowi Kościuszce. Wyruszył tedy generał Kościuszko do Włocławka, gdzie miał rozpocząć służbę wojskową – musztrując, szkoląc, tworząc oddziały artylerii i strzelców wyborowych”. „Największą pokazał umiejętność i dawno ma reputację nabytą jeszcze w amerykańskiej wojnie (...). Posiada wiele wiadomości i skromności i jest nadzwyczajnie kochany przez korpus, którym dowodzi. Latem 1790 prowadzi ćwiczenia w Lublinie, dowodząc pozorowaną bitwą. „Publiczność grzmiąca wiwatami.” We wrześniu (...) przemieszcza się ze swoją grupą operacyjną na Podolu”.

Tadeusz Kościuszko głosił, że: „Do celu jednego wszyscy powinniśmy się zjednoczyć; wydobyć Ojczyznę naszą spod przemocy obcych, z upodlenia i zniszczenia imienia nawet Polaków. (...) od nas samych zależy poprawa rządu, od obyczajów naszych. A gdy podli będziemy, chciwi, interesowni, niedbający o kraj swój, słusznie, abyśmy potem mieli kajdany na szyjach i tego warci będziemy”.

44	<p>W tym czasie Tadeusz Kościuszko przeżywa swoją kolejną miłość. Niestety i tym razem nieszczęśliwą. „Pod jaskółczymi brwiami oczy czarne, krucze warkocze spływały niemal ku ziemi (...). Była prześliczna. (...) wiotka, powiewna i słodka. Ujrzała go w pysznym mundurze generalskim, dosiadającego konia. Otoczonego świetnym sztabem. Wydawał jej się bohaterem z baśni. Była wiosna. Step zakwitał na Podolu. Panna chorążanka Teklusia Żurowska (44) miała 18 lat. On – 45”. Mimo przychylności matki panny Teklusi, ojciec wybranki Tadeusza, chorąży Maciej Żurowski nie wyraził zgody na jej małżeństwo z generałem. Ten pisał do ukochanej z wielkim żalem: „Nigdy, a nigdy o tobie nie zapomnę, mocno jesteś w mem sercu wrażona. (...) Niebo z nami by było, uszczęśliwione zabopólnie (...). Obraz jednak twój w mem sercu zawsze będzie, twym duchem oddychać będę i twem sercem żyć będę”.</p>	45
<p>3 maja 1791 roku sejm uchwalił Konstytucję 3 Maja (45, 46), która jako pierwsza w Europie i druga, po amerykańskiej, obalała dawne podstawy ustrojowe państwa.</p>		

46	<p>Stanisław Małachowski (47), Ignacy Potocki (48) oraz Hugo Kołłątaj (49) nadali ostateczny kształt Konstytucji a także zasłużyli się w jej uchwaleniu. „Król Stanisław August podniósł się z tronu, odwrócił do arcybiskupów i powiedział” „Przysięgłem Bogu i żałować tego nie będę, proszę, kto kocha Ojczyznę, niech idzie za mną do kościoła tę samą wykonać przysięgę”. Patrioci powitali te słowa radosnymi okrzykami i konstytucja została uchwalona przez aklamację. Fala wiwatów rozlała się z izby sejmowej na tłumy zgromadzone w korytarzach, na schodach i na zewnątrz. Posłowie ponieśli Stanisława Augusta na ramionach wąską, brukowaną ulicą w stronę katedry Świętego Jana, gdzie król przysięgł przed Bogiem, że uczyni, co w jego mocy, aby nowy system władzy przyniósł krajowi korzyści”.</p>	47
48	<p>Tadeusz Kościuszko złożył przysięgę na wierność Konstytucji 10 maja 1791 w Starym Konstantynowie na Wołyniu.</p>	49

Minęły czasy smutku i niechwały,
Już widok cieszy Polaka wspaniały,
Patrzcie na pełne męstwa i ochoty
Ciągące rotę.

50	<p>Niestety część szlachty i magnatów związanych z Rosją zawiązała konfederację targowicką (50), której celem było obalenie Konstytucji. „Krew zawrzała w żyłach carycy Katarzyny II (51), gdy dowiedziała się, że król Stanisław August zerwał sznurki, którymi dotąd pociągała z Rosji. (...) Króla Prus Fryderyka Wilhelma (52) także irytowało, że jego „sojusznik” przyznał mieszczanom prawa wyborcze i prawo głosu w sprawach gospodarczych. (...) Gdy patrioci świętowali wprowadzenie nowego systemu rządów, w kwietniu 1792 roku Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski, Franciszek Branicki i kilku innych stronników Rosji udał się do Sankt Petersburga na spotkanie z Katarzyną Wielką, żeby w jej pałacu zawiązać spisek zmierzający do obalenia demokratycznych rządów w Polsce”.</p>	51
52	<p>W roku 1792 armia rosyjska zaatakowała nasz kraj. Polacy dowodzeni przez księcia Józefa Poniatowskiego (53) ustępowali wrogom. Odnieśli jednak kilka sukcesów. Kościuszko bił się dzielnie pod Dubienką. (54) „Jeden z naocznych świadków wspominał: Byłem z Kościuszką przed frontem naszej piechoty. Rosjanie mają na niego apetyt wielki (...) o dziesięć kroków od nas skaleczył granat kanoniera. Kościuszko jest człowiek niepospolity, w ogniu zdaje się, że jest na promenadzie, rozsądny, odważny, kochany i szanowany od swych i od nieprzyjaciół. (...) Krwawe walki toczyły się przez pięć godzin; polska armia trwała na swoich pozycjach. Rosjanie nie zdołali wyprzeć z nich Kościuszki i stracili cztery tysiące żołnierzy, którzy zginęli na polu bitwy albo utonęli w rzece”.</p>	53
54	<p>Zwyciężył także pod Zieleńcami. (55) „Kościuszko był przekonany, że zwycięstwa nad Rosjanami wśród moczarów pod Zieleńcami i pod Dubienką staną się punktem zwrotnym wojny. Dubienka przyniosła Kościuszcze sławę przewyższającą rzeczywisty sukces bitwy. Król przyznał mu złoty Krzyż Virtuti Militari (56), który ustanowił po zwycięstwie księcia Józefa w boju pod Zieleńcami”.</p>	54
55	<p>Niestety król przystąpił do konfederatów. Wtedy: Kościuszko, książę Poniatowski i cała rzesza oficerów podali się do dymisji. „W tak ponurych okolicznościach, jakie kraj przeżywał, Kościuszko składa dowody wielkiej odwagi cywilnej: na pokojach królewskich w Warszawie, na audiencji, śmiało wyrzuca Stanisławowi Augustowi jego obłudne postępowanie (...) podkreśla, że walczył, tak jak i jego oficerowie, za honor kraju, w obronie nietykalności jego granic, za króla, ale nie uczynił nic takiego, coby poniżało godność osobistą i dobre imię prawego obywatela kraju, skalało sumienie żołnierza – Polaka. (57). Taki sam dowód odwagi cywilnej składa Kościuszko w liście do Szczęsnego Potockiego, gdy domaga się odwołania niesłusznego i krzywdzącego rozporządzenia konfederacji Targowickiej, zakazującego oficerom i żołnierzom nosić zaszczytne oznaki męstwa, zdobyte podczas wojny z Rosją”. „Boże! Czemuż nie dajesz sposobności nam, by wykorzystać plemię przeciwników uszczęśliwienia Narodu” – powiedział Kościuszko.</p>	55
56	<p>Po przegranej wojnie Tadeusz Kościuszko udał się do Saksonii a następnie do Francji. Z władzami tego kraju negocjował warunki poparcia dla planowanego w Polsce powstania. Nie otrzymał jednak konkretnych deklaracji. W Saksonii spotkał się ludźmi związanymi z tworzącą się w Polsce konspiracją. W stolicy Saksonii - Dreźnie, dojrzał plan przyszłego zbrojnego powstania narodu polskiego.</p>	56
57	<p>Po przegranej wojnie Tadeusz Kościuszko udał się do Saksonii a następnie do Francji. Z władzami tego kraju negocjował warunki poparcia dla planowanego w Polsce powstania. Nie otrzymał jednak konkretnych deklaracji. W Saksonii spotkał się ludźmi związanymi z tworzącą się w Polsce konspiracją. W stolicy Saksonii - Dreźnie, dojrzał plan przyszłego zbrojnego powstania narodu polskiego.</p>	57

A gdy cię wzruszą nasze losy srogie,
Chowaj Kościuszki życie wszystkim drogie,
On jeden pęta haniebne zrzuci
A wolność wróci (...)

W roku 1793 doszło do drugiego **rozbioru Polski**. (58)

58

Kościuszko! Jakikolwiek los nam Bóg przeznaczy,
Nie chcemy się nikczemnej poddawać rozpaczy.
Jeszcze w czułych Polakach chęć walki pała,
Nie będzie nad sercami Moskwa panowała.

„Spisek rewolucyjny przeciwko nowemu porządkowi rzeczy, w okrojonej Polsce, jaki się wytworzył na sejmie Grodzieńskim, zataczał powoli coraz szersze kręgi. W sierpniu roku 1793 już zdecydowano o powstaniu. Rząd tymczasowy miał być wyłącznie „wojskowy” pod dyktando jednego człowieka. Tym człowiekiem był Tadeusz Kościuszko”.

59

W marcu 1794 roku ogłoszono kolejne zmniejszenie liczebności armii. **Antoni Madaliński (59)** odmówił redukcji swojej brygady i rozpoczął marsz spod Ostrołki w kierunku Krakowa. Stanowiło to sygnał do rozpoczęcia powstania. Na wieść o buncie wśród wojska Kościuszko przybył do kraju. 24 marca 1794 roku, na rynku w Krakowie, odczytano akt powstania a Kościuszko jako jego naczelnik złożył uroczystą przysięgę. Został najwyższym i jedynym przywódcą insurekcji, dysponując pełnią władzy wojskowej i cywilnej.

„Filip Lichocki miał za sobą pierwszy rok kadencji na urzędzie burmistrza Krakowa, gdy rankiem 24 marca 1794 roku z leniwej drzemki obudziła go jedna ze służących, która właśnie wróciła z rynku. (...) Zaniepokojona służąca powiedziała burmistrzowi, że armia podniosła zwodzone mosty i wpuszcza ludzi do miasta, ale nikogo z niego nie wypuszcza. Lichocki ubrał się i wysłał jednego ze swoich ludzi, aby zorientował się, co się dzieje. Wkrótce do siedziby burmistrza wpadł zdenerwowany kupiec i powiedział mu, żeby się schował, bo „tu będzie jakowaś burza w mieście”. Rozpoczęło się odwiekane dotąd powstanie. U burmistrza pojawił się posłaniec polskiej armii i polecił mu, żeby w ciągu godziny ściągnął do ratusza radę miejską i wszystkich swoich zastępców. Zgromadzeni mieli wysłuchać obwieszczenia, że generał Tadeusz Kościuszko został mianowany Naczelnikiem. Dwa dni wcześniej, pod wieczór, nim zamknięto bramy, Kościuszko wszedł przez jeden ze zwodzonych mostów, prowadząc konia, który ciągnął wóz z jego bagażem, mundurem i bronią. Poprzednią noc spędził w stodole kilka kilometrów przed miastem i pojawił się w Krakowie nieoczekiwanie. (...) Nigdy nie miał lekkiego pióra, więc kiedy przyszło mu napisać najważniejszy dokument jego życia, akt insurekcji, zadanie powierzono Kołłątajowi”.

60

Akt niepodległości odczytał generał **Józef Wodzicki (60)** 24 marca 1794 roku na zgromadzeniu obywateli i mieszczan województwa krakowskiego, które odbyło się na rynku krakowskim. „Przytłoczeni ogromem nieszczęścia, znęcani bardziej zdradą aniżeli przemocą nieprzyjacielskiego oręża, postradawszy Ojczyznę, postanowiliśmy dla jej oswobodzenia poświęcić życie, jedyny skarb, którego nam przemoc wydrzeć nie zdołała. Mając niezłomne postanowienie albo zginąć i zagrzebać się w ruinach własnego kraju, albo oswobodzić ziemię ojczystą od drapieżnej przemocy i hańbiącego jarzma, oświadczamy w obliczu Boga, że walczyć będziemy do upadłego”. (...) „Ażeby cel ten osiągnąć, obieramy Tadeusza Kościuszkę za najwyższego i jedynego naczelnika całego kraju i powstania naszego, deklarując mu bezwarunkowe posłuszeństwo we wszystkich aż do ukończenia teraźniejszej wojny, składając w jego ręce życie osób i majątków naszych i na to wszystko dobrowolnie przysięgamy”.

Następnie przysięgę złożył naczelnik powstania, Tadeusz Kościuszko:

„**Ja, Tadeusz Kościuszko (61)**, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk, ale jedynie dla obrony

61

Ojczyzny, przywrócenia niepodległości i ugruntowania swobód narodu używać będę. – Tak mi dopomóż, Panie Boże i niewinna Syna Twego Męko!”

Na krakowskim rynku tam ludu gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa.
Wyszedł pan Kościuszko w krakowskiej sukmanie,
Odkrył jasne czoło na to powitanie.
Na krakowskim rynku wszystkie dzwony biją,
Cisną się mieszczanie z wyciągniętą szyją.
Zagrzmiały okrzyki jak tysięczne działa ...
Swego bohatera Polska wita cała.

4 kwietnia 1794 roku, Polacy świętowali wiktoryę pod Raławicami.

Dalej, chłopcy, dalej żywo!
Otwiera się dla nas żniwo,
Rzućwa pługi, rzućwa radło
Trza wojować, kiej tak padło
Niechaj baba gospodarzy,
Niech pilnują roli starzy,
My parobcy, zagrodniki,
Rzućwa pługi, weźwa piki!

62 Kościuszko podkreślał fundamentalne zasługi piechoty chłopskiej w bitwie pod Raławicami: „Dnia 4 kwietnia zeszło jasno wiosenne słońce i nappełniło otuchą **polskie zastępy**. (62) *Idą, śpiewają. Ale nikt z Kościuszkowskiej drużyny się nie przestraszył, bo każdy czuł w sobie tę siłę wielką, co idzie z miłości Ojczyzny. Wśród porośniętych krzewami i gaikami pagórków rozsiadły się wioski: Raławice, Dziemierzyce, Kościejów, folwark Janowiczki. (...) Oddziały polskie znalazły się w trudnej sytuacji. Rosjanie zajęli dominujące nad okolicą pozycje na Górze Kościejowskiej i na całym pierścieniu wznie- sień. Lada chwila posypać się mógł grad kartaczy, siejąc śmierć i spustoszenie (...)*

– Obywatelu Naczelniku! Rosjanie na prawym skrzydle. (...) Kościuszko skierował w tę stronę lunetę. W dużej odległości widać było znaczne siły nieprzyjaciela. To Denisow! Więc jednak zdążył (...) Nie było chwili do stracenia. (...) Wszyscy zdawali sobie sprawę, że nadszedł oto moment, w którym rozstrzygnie się los wypisany na szarfach ich mundurów: „Śmierć lub zwycięstwo!”. Mocniej zwarli się wokół Naczelnika. W rękach zabłyśły szable.

63 (...) Po raz drugi tego dnia stanął Kościuszko wśród kosynierów. Teraz na minuty liczyły się losy bitwy, powstania, kraju. (...) – **Kosy do ataku!** (63) *Za wolność i Ojczyznę! Naprzód!* (...) Biegli ławą, w głębokiej ciszy. Ślaski prowadził czołową kompanię, mając obok siebie chłopca Wojciecha Bartosza z Rzędowic. Drugą wiódł Bujak, trzecią – porucznik Munkiewicz. Nagle urwał się wąż i skrywający go las. O sto kroków wyrosła przed nimi rosyjska bateria. Kościuszko wspiął się na konia i ruszył pierwszy krzycząc: - *Zabrać mi, chłopcy, te armaty! Naprzód, wiara!* (...). Wojciech Bartosz widząc, jak Naczelnik pierwszy wpadł na armaty, jak ze wszystkich stron zjeżyły się przeciwko niemu wycior, bagnety i lance, dopadł za nim krzycząc; - *Bij w nich! Chłopy, za mną!*. Doszli Poszły w ruch kosy. Cięli nimi straszliwie, z rozmachem! Bartosz pierwszy zagwoździł armatę i siadłszy na niej okrakiem wołał z triumfem: - *Moja harmata! Moja, psiakrew! Jego kuzyn ze wsi, Świstacki, zdobył drugą. Bujak zatkał szmatami trzecią, ale padł skłuty bagnetami.*(...) *Walczono jeszcze całych pięć godzin, ale gdy armat nie stało, wróg już był*

prawie pokonany. **A Kościuszko radował się (64)**, bo czuł, że w chłopach jest siła, bo widział, że gdy tak wszyscy powstaną, cały lud, co żyje na polskiej ziemi, to żadna moc najeźdnicza ujarzmić ich nie potrafi”.

65 „Teraz wracali hucznie, gwarnie, wesoło, świętując swój krwawo zapracowany triumf. **Prowadzili armaty (65)**, nieśli broń i lupy. Na pierwszej armacie jechał **Wojciech Bortosz. (66)** (...) Naczelnik ze swą świtą posunął się przed najeżony kosami front. Czuł jak wbija się weń setki spojrzeń. Z uwielbieniem, oczekiwaniem, zapalem. Przemówił donośnie, aby usłyszeli go wszyscy: - Chłopi Swym męstwem w znacznej mierze przyczyniliście się do zwycięstwa. Dziękuję wam

66 imieniem Polski. Krwią za nią wylaną podpisaliście swą wolność. Świadczę, jako wolni jesteście i równi każdemu. A czego dokonaliście, zachowa wdzięczna potomność. Zerwał się huragan okrzyków. Wojsko wołało: - Wiwat, Kościuszko! Wiwat chłopci! Wiwat niepodległość! Wśród kosynierów, z początku nieśmiało, później coraz głośniejsz odezwały się okrzyki: - **Niech żyje Naczelnik! (67)** Ziemia i swoboda”!

Po zwycięstwie pod Raclawicami wojska powstańcze a w ich szeregach piechota chłopska radowały się z pokonania

Rosjan. „Było to w kwietniu 1794 roku w śliczny dzień wiosenny. Chociaż był to wyborny czas do roboty, w Rzędowicach żaden pług nie wyjechał w pole, bo ten dzień był uroczystą niedzielą dla Rzędowic. Miano powitać wracającego spod Raclawic Kościuszkę i jego zwycięskich wiarusów. Jakoż ruch niezwykły panował we wsi; kobiety pomagały staroście gotować obiad dla bohaterów, a starsi chłopcy przyrządzać ławy i stoły; ba, nawet pacholęta i dziewczątka stawiały z gorączkowym pośpiechem bramę triumfalną z świeżo rozpękłych wiklin i wiecznie zielonej chinii. Przez tę

68 to bramę triumfalną przeciągnęła tęgim kłusem straż przednia wojska polskiego. (...) Na czele **kosynierów (68)**, w białe sukmany odzianych, jechał na siwej klaczy pan Tadeusz Kościuszko, w stroju tychże kosynierów, w czerwonej rogatywce na głowie. Anielski miał spokój na twarzy, dziwną, rzewną łagodność w oku. Koło ust igrał mu uśmiech radości wielkiej, radości niesamolubnej, radości, jaką tylko niebianie czuć potrafią. (...) Oficerowie sztabowi, starostwo oboje i Naczelnik wyszli przed front wojska. Adiutant naczelnego wodza donośnym głosem wezwał Bartosza Głowackiego.

(...) Starosta zbliżył się do Bartosza, a złożony rękę na ramieniu, rzekł głośno i uroczysto: - Mój kochany Bartoszu, dumny jestem, żeś się w mojej wsi urodził. Daję ci świadectwo, jakoś był zawsze pracowitym a poczciwym rolnikiem, a pan Naczelnik powiedział mi, jak dzielnym czynem przyczyniłeś się do zwycięstwa. Ten czyn rycerski każe mi odstąpić cię Ojczyźnie: a więc ogłaszam, że odtąd jesteś wolnym człowiekiem, wolnym od wszelkich obowiązków poddańczych. Kmiecia rola twoją jest odtąd, a to prawo własności i wolności przechodzi na twoje dzieci. Niech ci Bóg błogosławi. Bartosz skłonił się, a wnet Naczelnik ozwał się w te słowa: - Żołnierze! Widzieliście wszyscy waleczny czyn obecnego tutaj włościanina, Bartosza Głowackiego. Starodawny zwyczaj naszej Ojczyzny nakazuje, aby odszczególniający się w boju i dobrze zasłużony Polsce ozdobiony był zaszczytem szlachectwa, na znak, że szlachetnie służył krajowi, aby pieczętował się herbem, przypominającym potomkom obowiązek podobnej służby. Stosując się do tego starożytnego zwyczaju, ja, Naczelnik siły zbrojnej narodowej, najwyższą władzę w Polsce dziś piastujący, czynię cię, Bartoszu, wraz z potomkami twoimi szlachcicem, i nadaję ci herb mój własny, herb Roch. Niech żyje porucznik Głowacki”.

„Bitwa pod Raclawicami nie była imponującym popisem strategicznym, ale moralnie jej znaczenie było niesłychanie doniosłe. Dowiodła ona, że nieprzyjaciela, nawet niewielkimi siłami, zwyciężyć można, trzeba tylko chcieć i umieć zwyciężać; podniosła ta niewielka utarczka zwątlatego ducha w narodzie i pobudziła do czynów jeszcze bardziej ofiarnych. Ten chłop Raclawicki w białej sukmanie, idący do ataku, z kosą w ręku, to symbol odradzającej się Polski”.

Kościuszek z dumą paradował w chłopskim odzieniu. Tym gestem wyrażał swoją wdzięczność i szacunek dla chłopów. Pragnął ich skłonić do udziału w powstaniu i w tym celu wydał 7 maja 1794 roku **Uniwersał Połaniecki**. (69)

„Chcąc wciągnąć do walki jak najszersze masy ludności, zdecydował się Kościuszek na ogłoszenie w dniu 7 maja 1794 roku „Uniwersału urządzającego powinności gruntowe włościan i zapewniającego dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo włościan i sprawiedliwość”. W uniwersale czytamy: „Z żalem wyznać muszę, iż często srogie obchodzenie się z ludem daje miejsce do powszechnej na cały Naród potwarzy. Odbieram ustawiczne skargi od żołnierzy i rekrutów, że ich żony i dzieci nie tylko żadnego osłodzenia nie mają, ale za to prawie, że służą Rzeczypospolitej ich mężowie i ojcowie, wystawieni są na większe uciążliwości. Takowe postęпки w wielu miejscach są zapewne bez wiedzy i przeciw woli dziedziców, lecz w drugich muszą być skutkiem złej chęci lub obcego natchnienia. (...) Uniwersał ten zapewniał chłopom „opiekę Rządu Krajowego”. Stanowi „że osoba wszelkiego włościanina jest wolna”, a tym samym dawał wolność osobistą i prawo przenoszenia się z miejsca na miejsce. Zapewniał nieusuwalność z użytkowanej ziemi oraz obniżenie pańszczyzny (od 25% do 50%). Przewidywał zwolnienie całkowite od pańszczyzny w czasie służby wojskowej”.

Mimo takich zapewnień dochodziło do wielu **naruszeń postanowień Uniwersału (70)**: „Zaręba czuł się znudzony, wyzbyty ze sił i wielce niespokojny. Jakby na coś czekał i czegoś się obawiał. (...) Naraz podniósł zdziwione oczy: stał przed nim jakiś młody, smukły chłopak i dziwnie znajomym głosem mówił:

- Nie poznaje mnie waszmość? Jestem Stach Górski!

-Stach! Śmierci bym się spodziewał prędzej niżli ciebie. (...) Uciekliśmy ze Sieniawy we czterech: ja, Cieński, Bobrowski i Toczyłowski; gnaliśmy lasami, żeby zmylić pogoń. – Tutaj jesteś bezpieczny, nie obawiaj się niczego. Pod kim służysz? – Pod samym Naczelnikiem. Jeździmy na podjazdy. Już nawet zażywałem utarczki z Kozakami – pochwalił się radośnie. (...).

Zjawił się Bartosz: -Pokornie melduję – zaszeptał strwożony – jakiś dziedzic przyjechał ze starościńskimi sługami i chce odbierać swoich zbiegłych parobków.

- Co? Śmiał aż tutaj, do obozu? Choć, Stachu, zobaczysz rzecz niepowszednią. (...)

W jakiś pacierz Bartosz przyprowadził tych zbiegłych. Stanęli w drzwiach namiotu nieruchomo jak posągi. (...) A psy jedne! A gnojki! Ja wam pokażę wojaczkę, wrzasnął Jaworski trzęsąc pięścią.

- Milczcie i ani kroku z miejsca! – huknęła Zaręba i i zwrócił się do chłopów.- Dziedzic przyjechał po was! Jeśli macie ochotę, to wracajcie z nim do domu.

- My nie dziedzicowi, Polsce przysięgałem – wyrzekł pierwszy Zawada. – Nic mu po nas, my są żołnierze Kościuszka. – Któż by chciał wracać do jarzma i pod bat, lepiej by zdechnąć pode płotem. (...) – Na miłosierdzie boskie, nie wydawaj nas, Panie, temu piekielnikowi!

- Dostyc. Odstąp! Marsz na swoje miejsca! Słyszalesz waćpan respons! Nie mam nic do nadmienia. Moją powinnością bronić ich przed każdą przemocą. (...)

- Nie będę tłumaczył, jeno przypomnę: któren z poddanych stanie pod chorągwiemi insurekcji, wolnym ma być od pańszczyzny i powinności. Jeno Kościuszek władny jest szafować ich krwią i życiem. Waść nie masz do nich najmniejszego prawa.

- Nie wrzeszcz waćpan! (...) Nie masz wstydu ani sumienia! Kraj w upadku, nieprzyjacioły w granicach, kto jeno pocziwy, stawa w obronie ojczyzny, Kościuszek ogłosił świętą wojnę o całość, wolność i niepodległość. (...)

- Nie podnoś waść głosu i ruszaj sobie do wszystkich diabłów! (...) Toć powtórzę, żeś cymbał i wynoś się pókim dobry! – zawołał Zaręba.

Niestety wojska powstańcze, 6 czerwca 1794 roku, poniosły klęskę pod **Szczekocinami**. (71) „Rankiem 6 czerwca generał Wodzicki wjechał konno na szczyt wzgórza niedaleko wioski Szczekociny i wyciągnął teleskop. Spojrzawszy w dal zawołał: „To niepodobna, aby Denisow miał takie siły; chyba mnie oczy mylą, ale ja przecież poznaję Prusaków. (...) Kule armatnie różnej wielkości zaczęły zasypywać Polaków z trzech

stron. *General Wodzicki krzyczał do swoich oddziałów: „Dzieci, krok w tył bez rozkazu, a wyrzeknę się was, pamiętajcie”. W tym momencie kula armatnia urwała mu głowę i eksplodowała, zabijając jego adiutanta. (...) Kosynierzy ruszyli na przód, ale zostali zmasakrowani. (...) Bohater Bartosz Głowacki odniósł śmiertelne rany. Kościuszko dwukrotnie musiał zmieniać konia. (...) Kula armatnia urwała zad koniowi, na którym siedział Kościuszko, zabiła dwóch żołnierzy, którzy stali obok, i raniła Naczelnika w nogę”.*

W następnych miesiącach tego roku Kościuszko skutecznie bronił Warszawy.

„W dniu 17 kwietnia **wybuchło w Warszawie powstanie. (72)** Garnizon rosyjski liczył 8000 wojska, podczas gdy wojska polskiego było w stolicy tylko trzy i pół tysiąca. (...) Wojsko regularnie wspierane przez lud, oczyściło Warszawę z oddziałów nieprzyjacielskich. (...) Zwycięstwo odniesione przez powstańców w dniach 17-18 kwietnia było największe w czasie całego powstania. Garnizon rosyjski uległ rozgromieniu (zginęło lub dostało się do niewoli około 4000 żołnierzy i oficerów). Straty w oddziałach polskich wynosiły od 30% do 50%. (...) Tak było w Warszawie. A przecież powstanie się rozszerzało.

72

Wkrótce po Insurekcji Warszawskiej doszło do wybuchu powstania w dniu 22 kwietnia w Wilnie. Dowodził nim pułkownik **Jakub Jasiński (73)**, który rozbił miejscowy garnizon rosyjski i surowo rozprawił się z ujętymi w mieście targowiczaniami”.

We wrześniu Tadeusz Kościuszko pisał do Najwyższej Rady Narodowej:

„Z najwyższą wdzięcznością i uczuciem odbieram pochlebne dla mnie wyrazy Najwyższej Rady Narodowej, cieszę się zarówno z każdym dobrym obywatelem z oswobodzenia stolicy od wojsk nieprzyjacielskich, ale nie przypisuję tego (jak) tylko Opatrzności męstwu żołnierza Polskiego, obywatelów warszawskich gorliwości i odwadze, staraniom Rządu”.

73

W Warszawie powstańcom przewodził szewc **Jan Kiliński (74)**. **Berek Joselewicz (75)**,

kupiec żydowskiego pochodzenia zorganizował Pułk Lekkokonny Starozakonny (Żydowski). 10 października wojska Kościuszki zostały pokonane w bitwie pod **Maciejowicami. (76)**

74

„Wódz naczelny zwołał naradę wojenną z udziałem generała Sierakowskiego i generała Ponińskiego (...) Zamiast polecić Ponińskiemu, żeby ściągnąć cztery tysiące swoich żołnierzy do wsi, Naczelnik odesłał go z powrotem do jego obozu, gdzie miał czekać na kolejne rozkazy. Jak się okazało, było to najbardziej katastrofalne, błędne posunięcie w życiu Kościuszki. (...) Kościuszko i jego

75

oficerowie znaleźli opuszczony kamienny dwór rodziny Zamojskich i umieścili w nim swoją kwaterę główną. Niegdyś dwór należał do Maciejowskich, stąd wzięła się nazwa okolicy, Maciejowice”.

76

W czasie bitwy pod Maciejowicami Naczelnik powstania został ciężko ranny.

„Rzeź trwała trzy godziny, w tym czasie cztery tysiące Polaków zginęło lub odniosło rany. (...) Kościuszko dalej zacięcie walczył, jak gdyby pragnął umrzeć. Trzy razy padł pod nim zastrzelony koń, a i on sam odniósł kilka ran. (...) Widząc, że większość jego ludzi nie żyje, jest ranna albo uciekła, próbował wreszcie opuścić pole bitwy”.

„Kozak dogonił go, wołając, by się zatrzymał i poddał, ponieważ ten nie posłuchał (...) tak mocno dźgnął jego konia, że ten z bólu uskoczył w bok, wpadając w bagno aż po szyję. (...) Kościuszko poleciał przez głowę konia i prawą ręką, w której trzymał szablę, aż po ramię wpadł w grzęzawisko (...) Nie miał pojęcia, kim jest ten niepozorny człowiek w skromnej szarej sukmanie. Że to legendarny **Kościuszko (77)**. (...) Leżał umarły w błocie, bezbronny, gotował się, by go zabić. (...) Ale ciężko ranny żołnierz Polak, ryzykując, że sam zginie, dając znak życia, krzyknął: - Nie zabijaj! To Kościuszko!(...) Niesli oni na noszach z łozy ciało męża umarłego na poły. Był to naczelnik Kościuszko: krew oblewająca całą postać jego odbijała się okropnie o śmiertelną bladeść

77

(...) W maciejowickim parku (...) możemy czytać na sędziwej tablicy: „Pod tym drzewem był opatrzony z ran w czasie bitwy pod Maciejowicami 10.X.1794 r. wódz Tadeusz Kościuszko”.

„Aby zniszczyć jego legendę zniechęcić Polaków do ponownego sięgnięcia po broń, Prusacy rozpuszczali pogłoskę, jakoby Kościuszko, spadając z konia, zawołał: *Finis Poloniae!*. Większość jego rodaków nie uwierzyła, że ich bohater użył takich słów”.

78

Barbara Wachowicz po latach napisała:

„(...) wyciąga ramiona **krzyż modrzewiowy (78)** z napisem: „Na cześć braci poległych za Ojczyznę w dniu 10 października 1794”. Maciejowice. Miejsce, gdzie upadł z konia, rażony przez kozacką spisę Tadeusz Kościuszko. W takie zioła do dziś tam rosnące wsiąkała jego krew. Tę ziemię kazano nam całować w mym podlaskim dzieciństwie”.

Stefan Żeromski jest autorem noweli „Mogiła” napisanej w roku 1874, w stulecie Insurekcji Kościuszkowskiej. Jej bohater to młody student warszawski, odbywający przymusową służbę wojskową w rosyjskim pułku piechoty stacjonującym na Podlasiu.

W czasie manewrów staje przed krzyżem: „Nieoceniona krew Tadeusza Kościuszki, którą na tym miejscu przelał,

zawołała do mnie z ziemi. Z ostrym bólem w sercu i z płaczem dotknąłem ustami piasku mogiły. Nareszcie poznałem ją, zrozumiałem, co ona jest, i uwielbiłem na zawsze – tę Ojczyznę”.

Ordynansem Tadeusza Kościuszki w okresie insurekcji był **Jean Lappierre „Domingo. (79)**

79

Wkrótce powstanie upadło a jego naczelnik, ciężko ranny w ostatniej bitwie, dostał się do rosyjskiej niewoli. W listopadzie 1794 roku Rosjanie dokonali masakry ludności cywilnej Warszawy. Historia zapisała imiona i nazwiska rosyjskich generałów, którzy walczyli z wojskami Kościuszki. Byli nimi: **Aleksander**

80

Tormasow (80) pokonany pod Racławicami, **Fiodor Denisow (81)** – zwycięzca spod Szczekocin i Maciejowic, **Iwan Fersen (82)** dowodzący w tej samej bitwie oraz **Aleksander Suworow (83)**, który dopuścił się rzezi niewinnej ludności warszawskiej **Pragi. (84)**

81

82

83

Jako jeniec carycy Katarzyny II

został przewieziony do Petersburga. Osadzono go w tamtejszej twierdzy. Został poddany przesłuchaniom. W wyniku odniesionych ran bardzo podupadł na zdrowiu.

84

„13 października roku 1794 wyruszył spod Maciejowic konwój – ku moskiewskiej niewoli ciągnęły bryki wyladowane skradzionymi przez Rosjan skarbami z polskich pałaców i dworów. (...) Więźniowie polscy byli pod stałym baczny nadzorem. Kościuszce przysłano z Warszawy powóz, kożuchy (obawiano się Syberii!), sukmany, pościel

– i mapę Polski w granicach sprzed rozbiorów! Rada Najwyższa Narodowa załączyła także znaczną sumę 3000 dukatów i sława: „Rozpaczać o Ojczyźnie nie pozwala ani obowiązek, ani Twój przykład.” (...) Towarzyszyli Kościuszce przybyli z Warszawy jego wierni służący. Był wśród nich (...) Murzyn! (...) Jean vel John Lappierre.

Do więźniów Rosji docierały bardzo złe wieści: o rzezi warszawskiej Pragi i śmierci Jakuba Jasińskiego: „Moskale matki i najmniejsze dzieci rzną – na bagnety biorą (...) w ogień wrzucają.”

„10 grudnia – po prawie dwóch miesiącach – dotarli do Petersburga. Była noc. Słyszeli szum wody i trzask kry. (...)”

85

Postaci w kosmatych czapkach przeniosły więźniów do łodzi. Płynęli do osławionego więzienia – **twierdzy Pietropawłowskiej. (85)** (...) Więźniów wpakowano do ciasnej, wilgotnej celi ze szczurami. (...) Kościuszkę (umieszczonego w dość przyzwoitych warunkach, bez szczurów) prokurator generalny Samojłow zasypał piramidą pytań”.

psychicznym. (86)

„Naczelnik był tak udręczony przesłuchaniami i z życiem w niewoli, że rozpoczął strajk głodowy. (...) Kościuszko bardzo schudł i nieustannie kulił się z bólu. (...) W końcu 15 czerwca 1795 roku caryca poleciła przenieść go do pałacu bogatego bankiera (...) gdzie jest ogródek i gdzie może używać przechadzki”.

86

87

24 października 1795 roku zaborcy dokonali **trzeciego rozbioru Polski. (87)** Kraj zniknął z map Europy na ponad sto lat.

Dopiero po wstąpieniu na tron nowego cara Rosji **Pawła I (88)** los Kościuszki uległ poprawie.

„27 listopada do siedziby Kościuszki w Pałacu Marmurowym, gdzie przeniesiono go z twierdzy Pietropawłowskiej, wkroczył car Paweł I z synem – wielkim księciem Aleksandrem – i świetną eskortą. Odgłos bębnow i prezentowanie broni zadziwiły nieco Kościuszkę; wtem wszedł Paweł I i rzekł: - Przyszedłem, mój generale, aby ci przywrócić wolność (...) – Czy mnie nie poznajesz kim jestem? Kościuszko: - Uznaję w osobie Pawła – Imperatora, a w darze przywróconej wolności, wyższego nad zaszczyt tronu, który posiadasz. –Paweł: - Ubolewałem zawsze nad losem Pana, ale za rządów mojej matki (Katarzyny II) nic pomóc nie mogłem, teraz zaś wziąłem za najważniejszy mej władzy obowiązek – udarować Pana wolnością. **Wolnym już Pan jesteś Kościuszko. (89)** – Nigdy nie ubolewałem nad losem własnym, ale nigdy ubolewać nie przestanę nad losem Ojczyzny mojej”.

88

89

Kościuszko w dalszym ciągu chorował. **Julian Ursyn Niemcewicz (90)** napisał: „Znalazłem go leżącego na kanapie, z obwiniętą głową i wyciągniętą jak martwą nogą, bardziej jak widok ten zmartwił mnie głos jego, prawie zgaszony (...) zdawał się przerażonym nadzwyczajną trwogą: nic nie mówił, a kiedy głos podniósł, kiwał palcem, pokazując, że nas w pokoju podsłuchują”.

Ceną za wolność była przysięga wierności złożona władcy. Kościuszko złożył ją, mając na względzie los tysięcy polskich jeńców, którym również obiecano wolność. Odmówił przyjęcia majątku, lecz skorzystał z pomocy finansowej cara w celu opłacenia podróży do Ameryki. Przez Szwecję i **Anglię (91)**, gdzie był entuzjastycznie witany, udał się do Stanów Zjednoczonych.

90

91

„Jechali przez Finlandię, przez „ogromne bory” i śniegi tak potężne, że czasem w zasypanych domach „kominami spuszczano żywność”. Przebrnęli przez lody Zatoki Botnickiej i 27 stycznia 1797 dotarli do Sztokholmu. Tu przyjęto Kościuszkę czolobitnie – „wszyscy starali się widzieć męża, który tak mężnie bronił konającej swojej ojczyzny”. (...)

„30 maja nasi wędrowcy dopłynęli do Anglii. Polski buntownik nie wiedział, jak zostanie przyjęty w Anglii. W końcu pomagał wyprzeć Wielką Brytanię z jej amerykańskiej kolonii, a król Jerzy III był sojusznikiem Rosji. (...) Jednak mimo że Kościuszko był ostro atakowany

przez torysowskie gazety (...) w Londynie przyjęto go z wielkimi honorami. Przybycie generała Kościuszki, rozgłoszone po Londynie, sprawiło największe wrażenie, ściągnięto do widzenia go najznakomitsze w kraju służby. (...) 18 czerwca 1797 roku odpłynął z Niemcewiczem i Libiszewskim na pokładzie okrętu „Adriana”. Kościuszkę opuszczano z pokładu statku do łodzi wśród okrzyków załogi: „Niech żyje Kościuszko.” Ludzie w porcie podjęli te wiwaty, a wtedy Kościuszko powiedział: „Uważam Amerykę jako drugą moją ojczyznę i czuję się być nader szczęśliwym, gdy do niej powracam.”

„(...)W Ameryce witano go po królewsku, zwłaszcza jego dawni towarzysze walki. Szczególnie miłe były chwile spędzone z rodziną generała Honoratia Gatesa. Odwiedził także **Fildelfię**”. (92)

92

93

Na naszych brzegach witaj, o Kościuszko wielki,
Witaj, dawny obrońco praw naszej wolności,
Odrzuć troski i ciesz się wśród zasobów wszelkich
I przyjaciół, co znają się na twojej wartości.

„W liście powitalnych Georg Washington napisał: „Nikt nie żywi większego szacunku i czci dla Pańskiego charakteru niż ja, i nikt szczerzej nie pragnie podczas trudnej walki o wolność Ojczyzny Pańskiej, aby była uwieńczona powodzeniem”.

„Usłyszawszy o sławie Kościuszki jako bojowniku o prawa człowieka, **Mały Żółw (93)** złożył mu wizytę i podarował tomahawk – fajkę pokoju. (...) Generał tak bardzo uradował się tym prezentem, że widząc, jak jego gość spogląda na jego tatarską burkę bez rękawów, podarował mu ją. (...) Kiedy Kościuszko zauważył, że Mały Żółw mruży oczy, dał mu swoje okulary do czytania, które leżały na stole. Mały Żółw (...) słuchał opowieści o losach ojczyzny swojego nowego przyjaciela. (...) polski buntownik był tak zachwycony wizytą Małego Żółwia, że kiedy wódz się żegnał, Kościuszko podarował mu swoją ulubioną parę pistoletów”.

94

W marcu 1798 roku Kościuszko odzyskał siłę w nogach i mógł samodzielnie się poruszać. Być może nastąpiło to pod wpływem silnego wrażenia i radości spowodowanej wieścią o utworzeniu **Legionów Polskich (94)** pod dowództwem **Jana Henryka Dąbrowskiego. (95)**

5 maja tego roku wyruszył potajemnie, pod nazwiskiem Kannenberg, do Francji. Przed podróżą prosił Jeffersona o przeznaczenie pieniędzy pozostawionych w Ameryce na wykupienie i wykształcenie pewnej grupy Murzynów. Po raz czwarty w życiu przepłynął Ocean Atlantycki. Po powrocie do Europy zamieszkał we Francji. Twierdził, że Polacy powinni liczyć wyłącznie na siebie. Jego rodacy tłumnie udawali się do Włoch, aby wstąpić do Legionów Dąbrowskiego. Kościuszko nie wierzył jednak w dobre intencje **Napoleona (96)**, dlatego odmówił mu bezwarunkowego poparcia. Uczestnikiem walk w kampanii napoleońskiej był także generał **Karol Kniaziewicz (97)** dowodzący Legią Naddunajską oraz generał **Józef Zajączek. (98)** Z kolei **Józef Wybicki (99)** był au-

95

96

to-rem słów „Mazurka Dąbrowskiego”, pieśni Legionów, która po latach stała się naszym hymnem narodowym.

„Na początku sierpnia 1798 roku dotarli do Kościuszki adiutanci Dąbrowskiego, przywożąc pisma powitalne od legionistów i list dowódcy Legionów: „Oświadczam Ci, Obywatelu, że

97

98

99

jako Polak i żołnierz uznając w osobie Twojej Naczelnika mego i Wodza, że składam komendę tychże Legionów w ręce Twoje.

Kościuszko odpowiedział: „Obywatelu generale! Wdzięczny Ci jestem za dowody przywiązania Twego z dawna mnie znane. (...) Utrzymywaj karność, zgodę i jedność między wszystkimi. Zachęć imieniem Ojczyzny oficerów, aby część czasu zbywającego od służby łożyli na uczenie żołnierzy nieumiejętnych czytania, pisania, rachunków oraz na wrażenie w ich dobre i poczciwe serca powinności cnotliwych obywatelom i żołnierzom przyzwoitym. (...)”

Bracia Żołnierze! Wydobyty z więzów moskiewskiej niewoli a dziś zupełnie wolny, wam, kochani bracia, najczulsze wyrazy dzięków i szacunku mego zasylam. (...) Wierzcie, że nic nas nie rozłączy, chyba śmierć, gdy razem bić się będziemy za kochaną Ojczyznę”.

Niestety Francja była sojusznikiem podstępny i nielojalnym. Napoleon wysłał legionistów na wyspę San Domingo. Gdy Napoleon ogłosił się pierwszym konsulem a później cesarzem Francuzów, Kościuszko jako republikanin i demokrat nie mógł mu tego wybaczyć i nigdy nie wybaczył. W broszurce „Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość” Kościuszko twierdził, że Polacy winni ufać we własne siły i nie liczyć na pomoc obcych, zwłaszcza Francji, która Polaków wielokrotnie zawiodła. Po klęsce cesarza Francuzów w roku 1814 poparł zabiegi cara Rosji **Aleksandra I (100)** zmierzające do utworzenia pod jego berłem Królestwa Polskiego. Był jednak rozczarowany decyzjami Kongresu Wiedeńskiego w sprawie polskiej.

100

Ostatnią przystanią Kościuszki we Francji była Berville, gdzie generał spędził mile czas w posiadłości Franciszka Piotra Zeltnera, szwajcarskiego bankiera. Otoczony był przez grupę wielbiących go dam. Odwiedzał przyjaciół, odpisywał na korespondencję, malował i rzeźbił, słuchał muzyki. Gościł nawet w Paryżu u cara Aleksandra I. Cały czas tęsknił za Polską.

101

W tym czasie towarzyszką Kościuszki podczas jego oficjalnych wizyt była **Wirydianna z Radolińskich (101)**, później żona adiutanta i współpracownika Kościuszki **Stanisława Fiszera. (102)**

102

„Kiedy król Jan Sobieski w 1683 roku uwolnił Austrię od Otomanów, posłał do Watykanu swoją szablę i sztandar tureckiego wielkiego wezyra (...). Kiedy Napoleon „wyzwolił” Włochy (...) szablę Sobieskiego wysłano do Paryża i wręczono Kościuszcze jako nowemu strażnikowi płomienia wolności. (...) Przekazanie szabli polskiego monarchy i wojskowego dowódcy, który odniósł wielki sukces militarny, sprawiło przyjemność Kościuszcze”.

103

„Polski przywódca widział w edukacji największą nadzieję na poprawę życia chłopów w Europie. Czytał prace **Johanna Heinricha Pestalozziego (103)**, szwajcarskiego pedagoga,

który poświęcił się zadaniu zreformowania systemu nauczania. Po zajęciu Szwajcarii przez Francję Pestalozzi udał się na spotkanie z Napoleonem, aby przekonać go do stworzenia ministerstwa edukacji. Ale Napoleon odparł: „Nie mam czasu zajmować się alfabetem”.

105

Ostatnie lata swojego życia Kościuszko spędził w **Solurze (104)** w Szwajcarii, gdzie przyjechał jesienią 1815 roku i gościł w skromnym domu rodziny **Franciszka Ksawerego Zeltnera. (105)**

104

Ostatnie lata swojego życia Kościuszko spędził w **Solurze (104)** w Szwajcarii, gdzie przyjechał jesienią 1815 roku i gościł w skromnym domu rodziny **Franciszka Ksawerego Zeltnera. (105)**

„Zajmował Generał u Zeltnerów dwa skromne pokoiki na pierwszym **piętrze. (106)** Latem wstawał o piątej rano. Nie budząc nikogo, parzył aromatyczną kawę. Czytał. Pisał. Gdy poranek był pogodny – jechał konno. Dokuczał mu często stara, macie-

106

107

jowicka rana w nodze. Wybierał miejsca mniej odwiedzane, od gościńca odległe. (...) Obserwował pracę rolników, notował, rysował nowe urządzenia rolnicze. (...) Lubił rozmawiać z wieśniakami. Wczesnym popołudniem wracał do obowiązków pedagoga. (...) Uczył historii, matematyki, rysunku. (...) Przy zapalonym kominku panowie grywali w wista. **Emilka Zeltnerówna (107)** muzykowała. Matka haftowała. Czasem Generał brał szydelko, zręcznie nim migając, dziergał sakiewkę w kształcie krakuski z orzełkiem srebrnym. (...) Mało miał potrzeb i ściśłą w swych osobistych wydatkach zaprowadził oszczędność. (...) Chodził w starym, granatowym surducie, nie mając żadnych odznaczeń, prócz, że zwykł zatykać różę lub czerwony goździk. (...)

Wyszukiwał sam często o jałmużnę prosić nie śmiejących ubogich. Solurską filantropię Kościuszki owiały legendy. (...) Jego koń miał zatrzymywać się przed każdym żebrakiem. Tysiąc łez wstrzymanych jego ręką zaświadcza w późnych potomkach o wielkim i dobroczynnym Polaku, imię Kościuszki powtarzać będą następne pokolenia Szwajcarów. Na miesiąc przed śmiercią pisał do Jeffersona: „**Jestem jedynym prawdziwym Polakiem w Europie (108)**, wszystkich innych okoliczności uczyniły poddanymi różnych mocarstw. (...) A jednak był myślami – ciągle tam! Nad zielonymi wodami Aary widział smętne rozlewiska Polesia”.

108

*Cicho, dobrze ci było w muszli tego miasta,
Które czerwony szpaler starych baszt obrasta,
Gdzieś schowany wśród wnęków, jak sztandar po chwale,
Letnią nocą zasypiał tutaj, generale.*

109

Tadeusz Kościuszko (109) zmarł 15 października 1817 roku.

„W księdze zmarłych „znakomitego i królewskiego Kościoła kolegialnego” zapisano: „Roku 1817 dnia 15 października zmarł Jaśnie Wielmożny i Szlachetnie urodzony Pan Tadeusz Kościuszko, ostatni wódz wojsk Rzeczypospolitej Polskiej”.

110

Na domu, w którym zmarł, po latach umieszczono rzeźbę głowy starego człowieka, otoczoną laurowym wieńcem i łacińską sentencją. Jej tłumaczenie na język polski brzmi: „**Pamięci Tadeusza Kościuszki, największego wodza Polaków, który w domu tym 15 października 1817 roku wyzionął swą wielką duszę – wygnańcy polscy**”. (110) Pochowany został w krypcie pod głównym ołtarzem w podziemiach kościoła w Solurze. Z zabalsamowanych zwłok wyjęto

wnętrznosci i pochowano je na cmentarzu w Zuchwil, zaś serce umieszczono w urnie przekazanej Emilii Zeltner.

Na początku 1818 roku car Aleksander I zgodził się na przywiezienie jego ciała do Polski. Trumna została złożona w kościele św. Floriana w Krakowie a następnie na **Wawelu**. (111) Kościuszko spoczął w miejscu godnym największych Polaków. „Na Wawelu, obok Piastów i Jagiellonów znaleźć się muszą prochy Naczelnika – brzmiało wołanie narodu i rok później trumna bohatera spowita w sztandar insurekcyjny spoczęła wśród swoich, w podziemiach prastarego zamku, między dostojnymi wyobrazicielami państwowości i chwały polskiej – Jana III Sobieskiego, a księcia Józefa Poniatowskiego”.

111

*Biją razem wszystkie dzwony, jak ludowe głosy,
Jęczą, kwilą, modlitwami rwą się przez niebiosy,
A nad nimi dzwon Zygmunta, żałość górująca,
Wszystko chłonie, - a to niby ojczyzna płacząca.*

W cudzych stronach na tułactwie wiódł żywot w boleści,
 Jasnowiedza nie zwabiły uwodzzące wieści;
 Aż dopiero teraz wraca na ojczyste łany,
 Ale w trumnie, wraca w trumnie hetman ukochany. (...)
 Już skończono mszę żalobną; w chłodne ziemi łono,
 W miejsc, gdzie król chciał spoczywać, hetmana spuszczone (...)
 A gdy za nim drzwi zaparli, rygle zasunęli,
 Chłoptwo wzniosło krzyk boleści: „Och, już go zamknęli!”

W roku 1921 odsłonięto na Wawelu **pomnik Kościuszki**. (112) Po drugiej wojnie światowej, w czasie której został zniszczony, powrócił na swoje dawne miejsce, jako dar miasta Drezna. Po śmierci wodza narastał jego kult jako bohatera narodowego. Dotyczyło to w szczególności sposobu miasta Krakowa, w którym postanowiono uczcić go w jakiś szczególny sposób.

„Ale po pogrzebie nasunęło się samo w sobie pytanie, jaki pomnik postawić Kościuszcze. Różne były zdania, wielu myślało o spiżowym posągu na krakowskim rynku.

Aż Marcin Badeni i prezes Wodzicki, wpadli na myśl szczęśliwą. „Cóż tam posąg! – mówili – czas je zwala, czasem i człowiek je zniszczy. Nie mamy tu pod Krakowem samych dwóch pomników, co wieki przetrwały? A wreszcie gdybyśmy się przemogli na takie arcydzieło rzeźbiarstwa, któż jest, co nam za to zaręczy, ażeli nieprzyjaciele narodu polskiego wtargnąwszy do nas takowego nie zniszczą lub ze wszystkim nie uprowadzą. Jakże proroczo brzmiały te słowa i spełniły się niestety w 130 lat później w całej pełni właśnie, jakże dziwnym trafem, na pomniku Kościuszki, dziele Marconiego i Popiela, postawionym na Wawelu, a zniszczonym przez germańskiego okupanta”.

Ostatecznie zdecydowano się na usypanie kopca podobnego do istniejących już w Krakowie: Krakusa i Wandy. **Kopiec Kościuszki** (113) miał być pomnikiem trwałym i niezniszczalnym a także usypanym wysiłkiem całego narodu. Stosowną decyzję podjął w lipcu 1820 roku Senat Rządzący Wolnego Miasta Krakowa. Jako miejsce wybrano Wzgórze Świętej Bronisławy. Uroczysty moment rozpoczęcia sypania kopca Kościuszki miał miejsce 16 października 1820 roku. Wydarzenie zgromadziło: weteranów powstań narodowych, chłopów, młodzież a także Polaków zza granicy. Sypanie kopca stało się patriotycznym obowiązkiem narodu. Budowę zakończono 25 października 1823 roku. Kopiec miał 80 metrów średnicy podstawy, 8,5 metrów średnicy u wierzchołka i ponad 34 metrów wysokości. „Miejscem, na którym postanowiono sypać kopiec, było dość wyniosłe wzgórze św. Bronisławy (dawniej zwane Sikornikiem), choć znajdujące się na ustroniu, ale w niedużej odległości od miasta. Na pierwszy dzień sypania kopca ustalono 15-ty października 1820 roku, jako rocznicę śmierci Kościuszki i by w ten sposób połączyć, jak mówiono „pamięć straty z pamięcią wdzięczności”. Ponieważ dzień ten przypadał na sobotę, przesunięto uroczystość na niedzielę, by zapewnić szerszym masom społeczeństwa udział w tym niezwykłym święcie. (...) Niedziela 16-ty października był to pogodny, kąpiący się w słońcu jesienny dzień. (...) Tłumy wyległy na ulice, oczekując przybycia delegacji, która wyjechała do Raławic. Chodziło bowiem o wyszukanie i ekshumowanie szczątków wojowników polskich poległych w bitwie raławickiej i pobranie ziemi z różnych stron pobojuwiska. (...) Wśród nieprzeliczonych tłumów kondukt przez rynek, Wiślną skierował się na Zwierzyniec, witany tu strzałami z moździerzy. (...) Z kolei udano się na miejsce sypania kopca. Tu wygłosił przemówienie prezes Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej hr. Wodzicki, inaugurując uroczystość. Na środku (wyznaczonego planem) miejsca wzniesiono jodłowy, wysoki maszt, a w podstawę kamienną włożono urnę z rurkami – szklaną i cynową, zawierającymi wywód słowny, (...) w treści swej podający genezę powstania kopca, dalej wizerunek Kościuszki, oraz listę osób, które przyczyniły się do powstania tego pomnika. (...) Pierwsze taczki miał wywieźć (...) prezes senatu Wodzicki, ale ten z galanterią ustąpił miejsca stojącym w pobliżu damom, wskazując palcem na jedną z nich. Była to słynna śpiewaczka włoska Catalant, bawiąca podówczas w Krakowie na gościnnych występach. (...) Z kolei wszystkie warstwy bez różnicy wieku i stanu, nawet dzieci, pospieszyły z niesły-

chanym entuzjazmem do sypania ziemi, tłocząc i cisnąc się, jakby w obawie utracenia zaszczytu.(..) Przepracowano tak w szlachetnej gorączce i wśród dźwięków orkiestry grającej narodowe pieśni aż do zmroku, a byli i tacy, którzy pracowali niezmordowanie jeszcze przy świetle księżyca. (...) Następne dni już nie były doń podobne, blask uroczysty i świąteczną pompę zastąpiła szara praca, niemniej entuzjastyczna, jak pierwszego dnia i nie mniej mimo swego ogromu owocna. (...)”

W grudniu tego samego roku rozpoczął swoją działalność Komitet Budowy Kopca. Zajął się zbieraniem funduszy, czuwał nad postępowaniem prac. Miał również w planie wspieranie finansowe sierot pozostałych po bracie Naczelnika i utworzenie w sąsiedztwie kopca osady wiejskiej składającej się z czterech gospodarstw. Nie wszystkie plany doczekały się realizacji. W kopcu umieszczono ziemię z poboju w Maciejowicach, Szczekocinach i Dubience. (...) **Budowę zakończono 25 października 1823 roku. (114)**

„Poczuwając się do obywatelskiego obowiązku Komitet w dniu 1 czerwca 1825 roku zdał sprawę ze swych czynności, przedstawiając szczegółowe i wszechstronne, wspomniane niżej sprawozdanie:

Narodzie – pomnik własnego Twego dzieła Tobie poświęcamy. Przez wszystkie Twoje pokolenia cieszyć się nie przestaniesz, żeś wydał z Siebie Męża tyle godnego Twojego uwielbienia. Dla nas najwyższy zaszczyt, największe szczęście służyć Ci gdzie i jak możemy najlepiej, nagrodzeni jeśli uznasz chęci, wdzięczni jeśli poufasz i hojnością Twoją dasz uzupełnić przedsięwzięcie, które równie Twojemu jak Twojej sławie jest drogim”.

*I urosła; już ją widzi przechodzień daleki
Każda chata na nią patrzy. Od wieku po wieki
Stać jej w straży będą: Miłość i Wiara dwie służki
Wawel runie – a zostanie: Mogiła Kościuszki!*

„Mogiła Kościuszki tak samo po wiekach przypominać będzie ostatnie walki Polski niepodległej; a kiedyś, w lepszych daj Boże czasach, patrząc na nią, będą ludzie mówili, że musiał kochać swoją ojczyznę naród, co w upadku swoim taki wznosił pomnik bohaterowskiemu obrońcy tej ojczyzny”.

Spadkobierczynią osobistych pamiątek po Tadeuszu Kościuszcze była córka Ksawerego Zeltnera – Emilia. (115) Jej także powierzono serce Naczelnika. Gdy w roku 1819 wyszła za mąż za hrabiego Morosiniego, zamieszkała w Varese. Urnę umieszczono wtedy w ogrodzie

ich posiadłości. Po przeprowadzce małżonków do Vezii koło Lugano urnę przeniesiono do pawiloniku znajdującego się w ich majątku. Po śmierci Emilii spadkobierczyniami urny z sercem Kościuszki zostały jej cztery córki. Po kilku latach rodzina Morosinich zgodziła się na przekazanie serca Muzeum Polskiemu w Rapperswilu. Nastąpiło to w roku 1895. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę czyniono starania o przeniesienie serca Kościuszki do ojczyzny. W październiku 1927 roku z Rapperswil do Warszawy wyruszył specjalny pociąg, którym przewieziono serce Naczelnika. Złożono je w Kaplicy Królewskiej Zamku Królewskiego w Warszawie. W pierwszych dniach wojny przeniesiono urnę z sercem do katedry Świętego Jana. Po wojnie, odrestaurowaną urnę wystawiono w kaplicy Pałacu na Wodzie w Łazienkach Królewskich. W roku 1983 powróciła do odbudowanego Zamku Królewskiego i została umieszczona w sanktuarium **kaplicy zamkowej. (116)**

*Choćby nawet słońce zgaśło,
Choćby nawet zginął świat,
Nie zaginie dawne hasło,
Ani pamięć dawnych lat.
Czas przepływa jakby rzeka,*

Stare dzieje osnuł pył,
Ale w sercach brzmi od wieka:
Nasz Kościuszko dzielny był! (...)
Po wędrówki latach wielu
Gdy za krajem tęsknił wciąż,
Wraz z królami na Wawelu
Spoczął wreszcie wielki mąż.
Jego trumnę kwiat obleka,
Co wieczyście będzie żył,
Kwiat pamięci brzmi od wieków:
Nasz Kościuszko dzielny był!

Kościuszko! Twoje imię nieśmiertelnym będzie,
Umieszczone w najpierwszych osób świata rzędzie.
Potomkowie popioły Twoje skropią łzami,
Mówiąc: Czemu Kościuszko nie jest między nami?

Patrz Kościuszko na nas z nieba
Gdy wolności siew już wschodzi
Twego ducha nam potrzeb,
On Ojczyznę nam odrodzi.

117	Po Tadeuszu Kościuszcze pozostała pamięć jego rodaków oraz mieszkańców Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wszędzie, gdzie przebywał, spotykał się z niezwykłą popularnością i życzliwością ludzi. Był człowiekiem niezwykłym, obywatelem świata i wielkim zwolennikiem demokracji. Przyjacielem chłopów i wszystkich tych, którzy pragnęli wolności. Kochał wojsko i był doskonałym oraz przykładnym dowódcą. Świetnie rysował. (117) Uwielbiał pić kawę, grać na fortepianie, wyszywać, rzeźbić i toczyć w drewnie. Grał w szachy. (118) Lubił piesze wędrówki i przebywał na łonie przyrody. Kochał goździki i róże.	118
119	U schyłku życie uczył dzieci, bawił się z nimi. (119) Potrzebujących wspierał pomocą finansową.	120

Był więc człowiekiem wielkim a jednocześnie prostym i swojskim.

Pamięć o Tadeuszu Kościuszcze przyjmuje bardzo ciekawe formy. W październiku 2017 roku, w Krakowie, odbył się Zlot Młodzieży Szkół imienia Tadeusza Kościuszki pod hasłem „**Wszyscy jesteśmy Kościuszką**” (120) połączony z wielką imprezą na rynku tego miasta. Brała w nim udział delegacja uczniów, nauczycieli i rodziców naszej szkoły.

Nade wszystko był jednak wielkim patriotą gotowym poświęcić całe życie, siły i zdolności dla dobra swojej Ojczyzny. Pamiętamy go również jako autora wielu „złoty myśli”:

- Na głos Ojczyzny wszelkie zastanowienia, wszelkie względy niknąć powinny.
- Najpiękniejszym zwycięstwem jest to, które odnosimy nad nami samymi.
- Nie trwóźcie się, aby różnica opinii i obrządku przeszkadzała nam kochać was jak braci i współrodaków.
- Od nas samych zależy poprawa rządu. Od obyczajów naszych.
- Pierwszy krok do zrzucenia niewoli to odważyć się być wolnym, pierwszy krok do zwycięstwa – pozwolić poznać się na własnej sile.
- Naród powinien być panem własnego losu i jego prawa powinny być nadrzędne wobec praw Kościoła. (...) Każda religia powinna być posłuszna prawom ustanowionym przez naród.
- Tylko wierność ludowi czyni z nas człowieka.
- Wzbudzić potrzebę miłości kraju w tych, którzy dotąd nie wiedzieli nawet, że Ojczyznę mają.
- Za samą szlachtę bić się nie będę, chcę wolności dla całego narodu i dla niego wystawię tylko me życie.



Powiedzieli o Tadeuszu Kościuszcze

Adam Mickiewicz „Pielgrzym Polski” (1832-1833)

„Zdaje się, że pierwszym warunkiem przyszłego wielkiego człowieka musi być ta szlachetność charakteru, ta serdeczność, ta dobroduszość, która Kościuszcze zjednała miłość współczesnych i szacunek potomnych”.

Józef Piłsudski (1923)

„Dano mi wszystko do rąk. Dla upiększenia mojej pracy, dla upiększenia moich wspomnień, dla honoru i zaszczytu dano mi miano, które u nas dziecko, gdy wymawiać słowa polskie zaczyna, wspomina je z czcią – dano mi nazwisko „Naczelnik”, imię, które łączy wyciska, imię człowieka, który żyje zawsze, wielkie imię Kościuszki”.

Profesor Władysław Komischke (1920)

„ W rządzie tych mężów, co za kraj swój znosili rany i niewole, byle go dźwignąć i uratować od upadku, pierwsze zajmuje miejsce Tadeusz Kościuszko. (...) Walcząc przy boku naczelnego wodza Jerzego Washingtona jako jego adiutant, męstwem swym i zasługami wojskowymi zjednał sobie powszechną cześć i miłość. (...) Po skończeniu wojny stęskniony za ojczyzną Kościuszko wrócił do Polski, gdzie wkrótce otwarło mu się pole działania. (...) Cały sposób życia Kościuszki był zawsze umiarkowany, pokarm niewykwintny, a ubiór prosty. Jedyłą ozdobą jego codziennego ubioru był ulubiony goździk, włożony w dziurkę od guzika prostej granatowej kapoty. Mieszkańcy Solury, wiedząc o tym upodobaniu jego do goździków, ubiegali się w pielęgnowaniu tych kwiatów, że nawet w zimie otrzymywał codziennie świeży pęczek goździkowy. Znany był Kościuszko ze swej dobroczynności. Codziennie po południu wyjeżdżał konno i odwiedzał w okolicy miasta jakiego ubożego lub chorego, co potrzebował wsparcia i pomocy. Nigdy też nie pominął ubożego bez ofiarowania mu jałmużny. Koń nawet jego tak już był do tego przyzwyczajony, że spotkawszy żebraka, sam stawał i póty się nie ruszył z miejsca, póki ubogi otrzymał datku. – Kochał staruszki dzieci i lubił się otaczać ich gronem. (...) Czując się bliskim śmierci, kazał sobie podać pałasz, którym dowodził pod Raclawicami; wznosił go po raz ostatni w górę za łzami w oczach i prosił, by go z nim razem włożono w trumnę. (...) Naród wznosił mu pomnik wspanialszy nad inne; usypał ku czci jego mogiłę pod Krakowem. Obok mogiły Krakusa i Wandy przekaże ona w późne wieki pamięć czci i miłości narodu dla bohatera, który walczył za wolność ojczyzny”.

Eugeniusz Paduch (1993-1994)

„Tadeusz Kościuszko już za życia budzi kontrowersje, później zostaje uznany za bohatera narodowego przez różne stronnictwa i z kolei bywa zwalczany przez tych stronnictw przeciwników. (...) Jego życie kryje w sobie wiele zagadek dotąd nierozwiązanych. (...) Życie bohatera miało blaski i cienie. Ale blaski, przy całym obiektywizmie, przeważają nad cieniami. W dniach żałoby narodowej, pośród uroczystych nabożeństw, w atmosferze bohaterstwa i męczeństwa, Polakom trudno było zdobyć się na napisanie całej prawdy o ukochanym Naczelniku, którego złożono co dopiero w grobach królewskich. (...) Przez długie lata niewoli w ciężkich warunkach bytu narodowego prawda i legendy o Tadeuszu Kościuszcze żyły i zrosły się ściśle ze sobą w myślach i w sercach podzielonego narodu, tkwiły głęboko we wszystkich jego tęsknotach do odzyskania wolności i dawnej świetności Rzeczypospolitej, o którą Naczelnik walczył do końca. (...) Naczelnik spod Raclawic, nigdy nie zwątpił, że Polacy idąc wszyscy razem, choćby tylko z kosą w rękę, mogą się wyzwolić z obcego jarzma”.

Ryszard Majewski (1992)

„Nie było i nie ma w Polsce tradycji tak silnej i pięknej – jak Kościuszkowska.

Nie było bowiem w naszych dziejach ojczystych człowieka – symbolu, o którym pamięć byłaby tak żywa jak właśnie o Nim – Naczelniku Insurekcji 1794 roku. Od blisko dwu wieków jest On niezmiennie najbardziej czczonym bohaterem narodowym w Polsce i zarazem najbardziej znanym Polakiem w świecie. (...) Działalność Kościuszki spotkała się również z szacunkiem i uznaniem współczesnej mu i późniejszej światowej, postępowej opinii publicznej.

(...) Dodać należy, że literatura obcojęzyczna, zarówno naukowa jak i piękna poświęcona Kościuszcze liczy około 9000 pozycji, wydanych we wszystkich prawie językach europejskich. Świadectwem wielkiego szacunku dla przywódcy polskiej Insurekcji było nazwanie jego nazwiskiem najwyższego szczytu w Australii – Mount Kościuszko, wysokości 2234 m n.p.m. (w Alpach Australijskich) oraz wyspy (Kościuszko – Island) u południowo-wschodniego wybrzeża Alaski. Jego imieniem nazwano również hrabstwo w stanie Indiana ze stolicą Warszawa (Warsaw) oraz miejscowości w stanie Teksas i Missisipi. W dawnym ZSRR znajduje się kilkanaście miejscowości, których nazwy nawiązują do Kościuszki – od wsi poczynając, a na 18-tysięcznym miasteczku w obwodzie saratowskim kończąc.

(...) Nigdzie tradycja kościuszkowska nie są tak silne jak w Polsce. Naród polski ukochał w Naczelniku niezłomnego obrońcę całości granic i praw narodowych, człowieka bezgranicznie oddanego ojczyźnie, prawego, bezinteresownego i skromnego o niekwestionowanym honorze i niewzruszonych zasadach”.

Waldemar Domański (2017)

„Znamy go jako generała, utalentowanego wodza, zdolnego stratega. Twórcę Insurekcji Kościuszkowskiej, inżyniera, który zaprojektował twierdzę amerykańską West Point i był polskim i amerykańskim bohaterem.

Wiemy, że jego imię nosi góra w Australii, mosty w Nowym Jorku, wyspa na Alasce, że w Stanach Zjednoczonych tylko

Jerzy Waszyngton ma więcej pomników i że Juliusz Verne upamiętnił go w „20 000 mil podmorskiej żeglugi”,

umieszczając w kabinie kapitana Nemo jego portret. (...) Kto z nas wie, że Kościuszko grał na fortepianie i był utalentowanym malarzem? Kto podejrzewa go o zainteresowanie filozofią? Kto wie, że Kościuszko nade wszystko kochał wolność? Prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Jefferson, przyjaciel Kościuszki, który podobno nie potrafił napisać poprawnie jego nazwiska, nazwał go „najczystszy spośród synów wolności”. Wielkie umiłowanie wolności

zawarł również w swoim testamencie, w którym przekazał majątek uzyskany dzięki służbie dla amerykańskiej rewolucji na wykup i edukację niewolników. Jednak Jefferson (...) nie zrealizował testamentu przyjaciela.

Pistolety, które ofiarował Tadeusz Kościuszko wodzowi indiańskiemu Małemu Żółwiowi w zamian za fajkę pokoju, są dodatkowym świadectwem poglądów generała. (...) Kościuszko starał się walczyć z każdą formą nietolerancji. Był zagorzałym przeciwnikiem wszelkich dyskryminacji. Jako pierwszy w Polsce stworzył (...) oddział składający się wyłącznie z Żydów. Dowodził nim Berek Joselewicz. (...) Kościuszko szanował ludzi wszystkich wyznań, uznawał ich równość. (...) Jules Michelet nazwał go „ostatnim rycerzem, ale pierwszym Polakiem z nowoczesnym zrozumieniem braterstwa i równości”. (...) Można mu również nadać tytuł pierwszego

polskiego feministy, bowiem podkreślił znaczenie kobiet w społeczeństwie, nazywając je (...) współobywatelkami kraju.

Docenił także ich rolę podczas wojny. Jego działalność przyniosła mu popularność, a w niektórych kręgach wręcz uwielbienie. Pisano o nim wiersze, układano pieśni, malowano portrety”.

J.E. Biskup Kujawsko – Kaliski

Stanisław Zdzitowiecki (1917)

„Niech będzie błogosławione promienne imię Tadeusza Kościuszki, dzisiaj przy świecie naszej wolności i niepodległości, którą żył i oddychał. Tadeusz Kościuszko mawiał za życia, że on chce być zapomniany, aby Ojczyzna była wolna. Nie stanie się tak. Będzie on żył razem z wolną Ojczyzną naszą w sercach i pamięci, dopóki choć jeden człowiek używać jeszcze będzie polskiej mowy”

(Goniec Częstochowski, 14.10.1917)

„W życiu Tadeusza Kościuszki były trzy chwile, które wywyższyły go ponad wszystkich naszych bohaterów. (...) Te trzy historyczne momenty to: bitwa pod Raclawicami, akt nobilitacji Bartosza Głowackiego i wydanie Uniwersału Połanieckiego. Te trzy chwile, to dowody generalnej myśli i wielkiego serca Naczelnika, to przebudzenie olbrzyma, mogącego bronić swego gniazda, olbrzyma, który powrócić może swej Ojczyźnie świetne jej czasy Polski Piastowskiej, kiedy rosła i potężniała w jedno z większych mocarstw Europy”.

Zygmunt Denter (1917)

„Kościuszko - to świetlana postać w tym posępnym i tragicznym okresie naszych dziejów. W chwilach niebezpieczeństw krzepił innych na duchu, w chwilach tryumfu - przebaczał chętnie urazy wrogom osobistym. (...) Nie przebaczał za to zbrodniarzom względem własnej Ojczyzny, piętnował ich bezlitośnie, oddając dla wymiaru sprawiedliwości pod kryminalny sąd państwowy. Kościuszko był doskonałym chrześcijaninem, według wzoru Chrystusowego. Czysta jak kryształ, dusza jego nie знаła, co to zawiść, uprzedzenie lub nienawiść narodowościowa. Kościuszko cierpiał i walczył, cierpiał i „Kochał za miliony” a kiedy oręż złożył, staje się apostołem miłosierdzia. Imię Kościuszki przetrwało długo wśród ludzkości, niby klejnot naszych przeżyć i wspomnień. Kościuszko pozostanie dla nas zawsze hetmanem i wodzem duchowym, dobrym nauczycielem, rękojmią lepszego jutra, arką przymierza, łączącą pokolenia „dawnych” i „nowych” lat. Przed jego sarkofagiem ze czcią głęboką, w milczeniu modlitewnym, pochylą głowy wszystkie kulturalne ludy świata”.

KOŚCIUSZKO POWIEDZIAŁ:

Kościuszko do kobiet i o kobietach:

„Ozdobo rodzaju ludzkiego. Płci piękna. Cierpię szczerze na widok niespokojnej twej troskliwości o los śmiałego przedsięwzięcia, które ku oswobodzeniu ojczyzny przedsięwiorą Polacy! Łzy wasze, które wam ta troskliwość serc czułych wyciska, przejmuję serce rodaka waszego ogólnemu szczęściu poświęcającego się z rozkoszą”.

O Żydach:

„Dopiero w roku terażniejszym 1794 w dniach 17 i 18 kwietnia, gdy Warszawa krwawą bitwą najeźdnikami Moskalami stoczyła, Żydzi mieszkający w tym mieście rzucili się do oręża, zwarli się mężnie z nieprzyjacielem i dowiedli światu, iż tam, gdzie ludzkość zyskać może, życia swego ochronić nie umieją. Temi pobudkami przejęci Berek Joselewicz i Józef Aronowicz, starozakonni, pamiętni na ziemię, w której się urodzili, pamiętni, że z oswobodzenia tej, wraz z drugimi wszystkie korzyści czerpać z niej będą, przedłożyli mi żądanie i ochotę swą formowania pułku starozakonnego lekkiej iazdy, Pochwaliwszy tę ich gorliwość, dałem onym pozwolenie werbowania rzeczowego korpusu, opatrywania go we wszystkie wojenne uzbrojenia i potrzeby, aby iaj najrychley pod żołąd Rzeczpospolitej przejść mogli i jak naleypley nieprzyjaciele walczyć”.

O wykupie niewolników

„Upraszam pana Jeffersona, aby w razie, gdybym zmarł bez testamentu, wykupił z moich pieniędzy i wyzwolił tylu niewolników, by pozostała suma wystarczyła na ich edukację i utrzymanie”.

Uwagi o życiu dla Xaviera Zeltnera:

„Wstawaj w lecie o czwartej rano, a o szóstej w zimie. Pierwszą Twoją myślą niech będzie wzniesienie się do Najwyższej Istoty z kilkuminutową modlitwą. (...) Unikaj kłamstwa we wszystkich okolicznościach życia, bądź szczerym i mów zawsze prawdę. Nie bądź nigdy próżniakiem, bądź skromnym, oszczędnym i nawet twardym dla siebie, lecz wyrozumiałym dla innych. Unikaj zbytnej miłości własnej i egoizmu. Zanim co powiesz lub odpowiesz, dobrze się namyśl i rozważ, aby nie chybić celu lub nie powiedzieć głupstwa.
(...) Powierzoną ci tajemnicę zachowaj jak świętość”.

Modlitwa autorstwa Tadeusza Kościuszki

„Boże wszechmogący, który duchem Twoim zażywasz światów miliony, któryś i mnie kazał żyć na tym padole płaczu dla celów mnie niewiadomych, spraw, bym postępował po nim drogami Tobie wdzięcznemi.
Daj mi czynić dobrze; strzeż mnie od złego; hamuj chucie popędliwości mojej, daj poznać prawdziwą Twą prawdę, nie zmaconą żadnymi błędami ludzkości. Błogosław, o Boże, krajowi, krewnym, przyjaciółom, dobrodziejom, ziomkom, całemu plemieniu ludzkiemu; a kiedy przyjdzie ostatnia godzina moja, kiedy i dusza rozłączy się z ciałem, spraw, by stanęła w obliczu Twoim, w przybytku błogosławionych, i poznać mogła dziś niepojętą tajemnicę świata.
Nie zatracaj mnie na wieki. Ale daj mnie stanąć w obliczu Twoim, w przybytku błogosławionych, o co proszę przez Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela. Amen”.

Notatki Tadeusza Kościuszki w zeszycie do filozofii

1. Siebie samego doskonalić nie zapomnij.
2. Dobro z natury ci dane pomnażaj.
3. Iżeś do cnoty stworzony, pamiętaj.
4. Rozumem się we wszystkim rządz, (...)
5. W czym największe męstwo pokonać możemy i winniśmy?
Siebie samego zwyciężaj – największe zwycięstwo.

Z testamentu Tadeusza Kościuszki

„Przenikniony prawdą, że poddaństwo jest sprzeczne z prawem natury i pomyślności państw, oświadczam, zupełne zniesienie poddaństwa w położonej na Litwie w województwie brzeskim majątności swojej Siechnowicze na wieczne czasy w imieniu własnym i przyszłych jej posiadaczy. Ogłaszam więc włościan wsi, do tego majątku należącej, za wolnych obywateli krajowych i na pełnych właścicieli gruntów, jakie dotychczas posiadali. Uwolnienie ich od wszelkich bez wyjątku opłat, danin i posług osobistych, do jakich względem dworu i pana dotychczas byli obowiązani. Wzywam ich tylko, aby się postarali dla własnego pożytku i na dobro kraju o stosowne szkoły i zakłady wychowawcze”.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO W NASZEJ SZKOLE

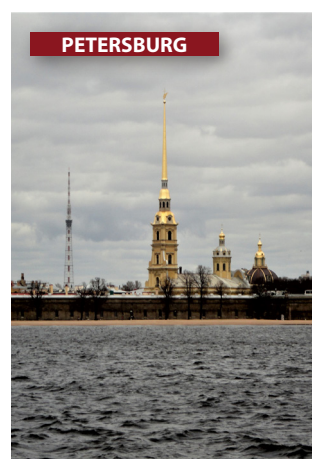
*Celem przyjęcia dnielem państwowym powstanie
przygotować obywateli. Dniem państwowym Polacy
nowa w młodości pokoleńach troskę wieloletnią
głęboką, w której stać odwieczną ojczyznę
niezłomali, ciekawości gromy naszymi iłkijęsio
klawisz, wstęży powstanie, w Gajonach na
kafelkami, naszymi iłkijęsio, obywateli, dnia 18. maja 1925.
pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Ingimiera
Kawitarka, jednogłównie naszymi iłkijęsio m.
Kawitarka, starosta Dolki, p. Tadeusza Kościuszki
oraz comuncie mroozęte obywateli naszymi
mroozęte pod Bactaniam.*



4.02.1746
Mereczowszczyzna
15.10.1817
Solura



NA SZLAKU TADEUSZA KOŚCIUSZKI



Gaszowice, dnia

Szanowny Panie Tadeuszu Kościuszo!

Nazywam się

Uczę się w Szkole

Od roku 1925 nosi ona Pana imię.

Pana życiorys jest wspaniały. W tylu ważnych wydarzeniach Pan uczestniczył. Podziwiam Pana wielkie osiągnięcia, zwłaszcza:

.....
.....
.....
.....

Pragnę Panu podziękować za:

.....
.....
.....
.....

Chcę Pana prosić o:

.....
.....
.....
.....

Gdyby Pan żył w dzisiejszej Polsce:

.....
.....
.....
.....

Z wyrazami wielkiego szacunku

.....

2 + 9

KOŚCIUSZKOWSKA MATEMATYKA

- 7
6 3
=
+

Od cyfry określającej dzień wydania najważniejszej konstytucji w dziejach Polski odejmij cyfrę 2. Wynik wpisz do pierwszego pola.

Ile lat przebywał Kościuszko w Ameryce w czasie wojny o niepodległość. Od tej liczby odejmij 1 i wpisz ją do drugiego pola.

Do daty konfederacji barskiej dodaj cyfrę 1. Ostatnią cyfrę powstałej liczby wpisz do kolejnego pola.

Od daty trzeciego rozbioru Polski odejmij datę roczną wydania Konstytucji 3 Maja. Wynik wpisz do krzyżówki

--	--	--	--

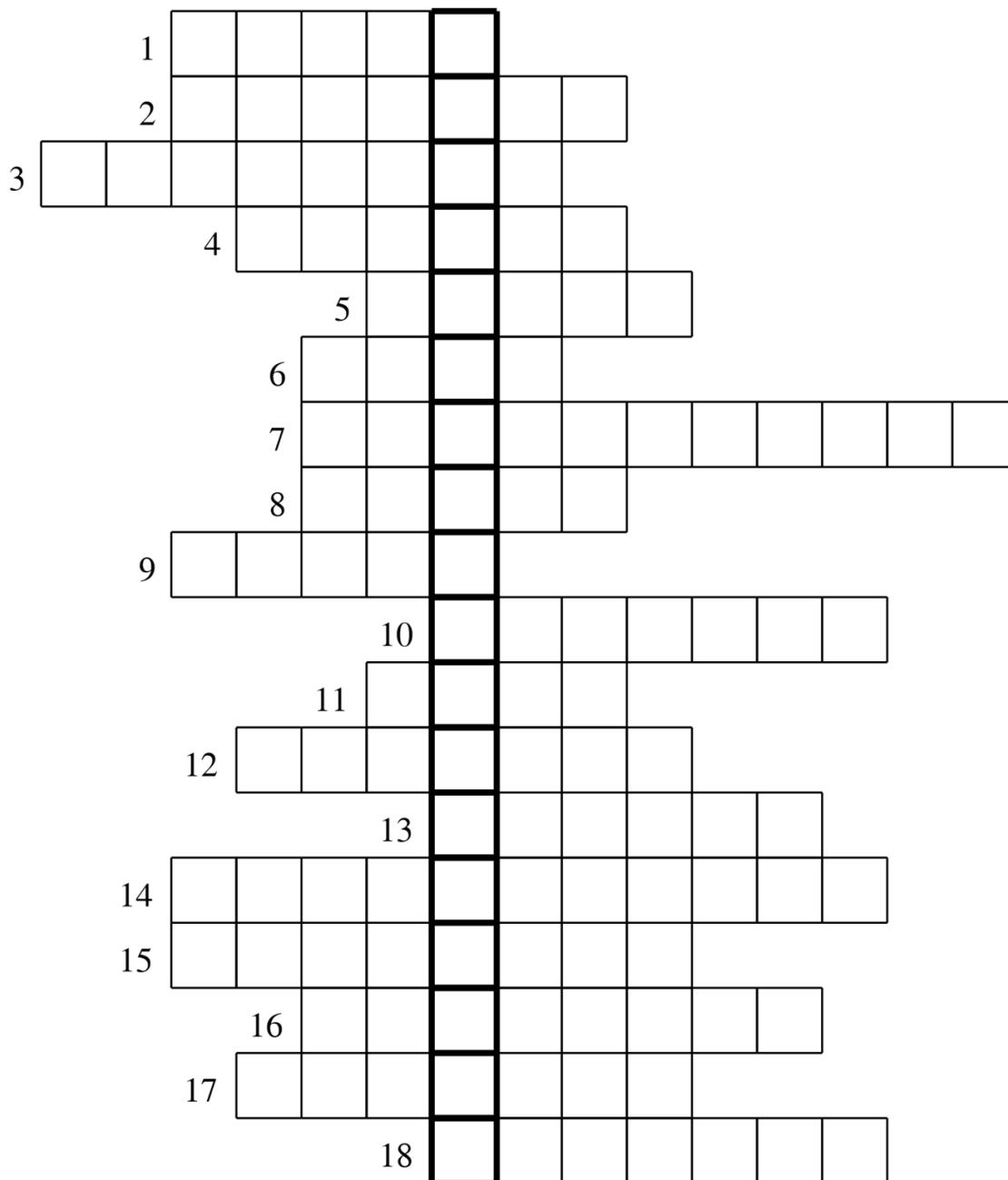
POWSTAŁA DATA OZNACZA POWSTANIE

W R K Z KRZYŻÓWKA

Y G A P
T

Po przeczytaniu biografii Tadeusza Kościuszki wypełnij krzyżówkę. Odczytaj hasło, następnie uzupełnij zdania.

1. Przyjaciół Kościuszki, Julian..... Niemcewicz.
2.z Gilewskich Kościuszkowa, babcia Tadeusza.
3. Bitwa związana z orderem Virtuti Militari.
4. W tym niemieckim mieście kilkakrotnie przebywał Kościuszko.
5. Imię matki a także jednej z miłości Tadeusza.
6. Agrippa - wierny ordynans Kościuszki.
7. Stanisław August
8. Twierdza i Akademia Wojskowa - West
9. Imię żydowskiego dowódcy z okresu powstania kościuszkowskiego.
10. Patriotą, jeden z "Ojców" sławnej Konstytucji 3 Maja.
11. Herb rodowy Kościuszków.
12. Największa miłość Tadeusza.
13. Miasto Franciszka i małej Emilii.
14. Najważniejsza osoba w Korpusie Kadetów
15. Najpierw Bartos, później
16. Stanisław, "Miłośnik światła w narodzie".
17. Jana Henryka Dąbrowskiego.
18. Dziadek Tadeusza,..... Kazimierz Kościuszko.



TADEUSZ KOŚCIUSZKO TO.....INSUREKCJI,

CZYLI..... KOŚCIUSZKOWSKIEGO.

Jakie są współrzędne geograficzne miejsc, w których urodził się i zmarł Tadeusz Kościuszko?

Merczowszczyzna –

Solura –

Odp:N,E

Odp:N,E

POŁĄCZ DATY Z WYDARZENIAMI WAŻNYMI W ŻYCIU TADEUSZA KOŚCIUSZKI

1768	TRZECI ROZBIÓR POLSKI
1772	KONSTYTUCJA 3 MAJA
1776	KONGRES WIEDEŃSKI
1791	PIERWSZY ROZBIÓR POLSKI
1793	KONFEDERACJA BARSKA
1794	POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE
1795	DEKLARACJA NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH
1914-1815	DRUGI ROZBIÓR POLSKI

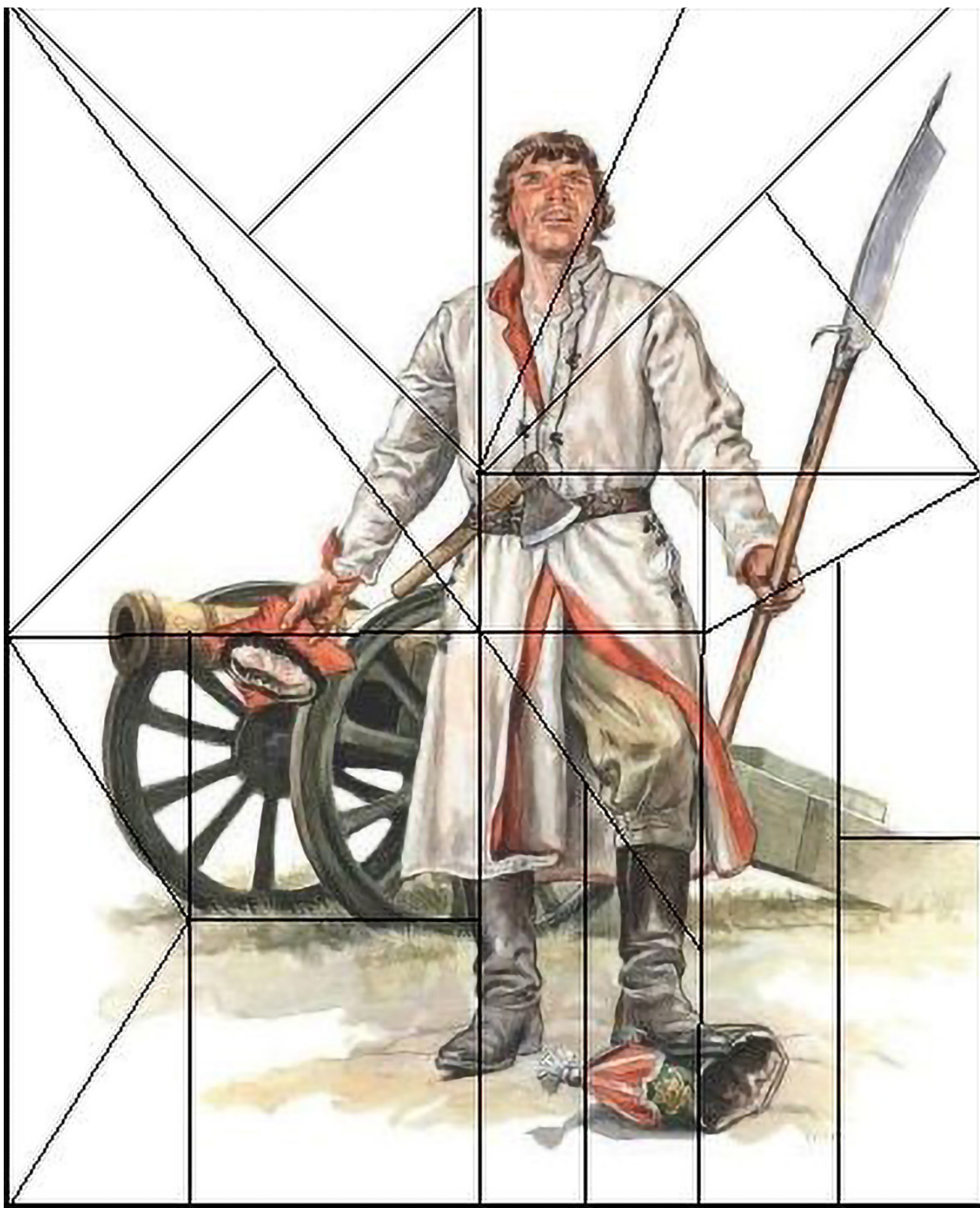
Wykreśl litery w kolejnych wierszach, tak aby pozostałe utworzyły nazwy miejsc bitew, w których brał udział Tadeusz Kościuszko. Pierwsze litery nazw zaznaczono tłustym drukiem. Z liter składających się na nazwy miejsc bitew a zaznaczonych podkreślnikiem wybierz właściwe i utwórz hasło. Jedną z liter hasła już wstawiono. Uzupełnij zdanie.

R	A	O	W	C	K	Ł	A	L	E	W	I	A	C	E	K
W	M	Z	A	Y	C	N	I	E	J	T	O	W	I	C	E
W	S	Z	C	Z	N	E	<u>K</u>	P	R	<u>Q</u>	C	I	W	N	<u>Y</u>
K	C	W	Z	<u>I</u>	C	R	<u>E</u>	<u>L</u>	K	W	E	Z	Ń	<u>C</u>	E
D	W	Z	U	B	K	I	E	L	Ł	N	W	K	Z	A	P

		P			
--	--	----------	--	--	--

KO..... W KR.....E.

WYTNIJ PO ŚLADZIE I SPRÓBUJ ZŁOŻYĆ PONOWNIE



Wojciech Bartos Głowacki - Raclawice 1794

WYTNIJ PO ŚLADZIE I SPRÓBUJ ZŁOŻYĆ PONOWNIE



1

2

3

4

5

6

7

8



WYTNIJ PO ŚLADZIE I SPRÓBUJ ZŁOŻYĆ PONOWNIE



Tadeusz Kościuszko

Do pomników Tadeusza Kościuszki dopisz miasta. Możesz posłużyć się informacjami z Internetu.



Wykreśl powtarzającą się sylabę a otrzymasz imię i nazwisko osoby ważnej w historii i dniu dzisiejszym naszej szkoły.

Z UTWORZONYCH LITER WPISZ HASŁO W LINIATURZE. POWODZENIA!

MATMAAMADMAEMAMAUMASMAZMA

MAKMAOMAŚMACMAIMAUMASMAZMAMAKMAOMA

PORTRETY



Właściwa kolejność:

--	--	--	--	--	--	--	--

REBUSY

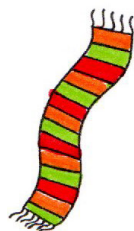


+



lik=b

~~la~~



+



lik=b

~~ma~~



+



lik=b

~~tarka~~



+ w +



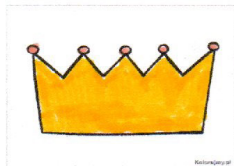
+



~~marancza~~

~~jenka~~

~~spod~~

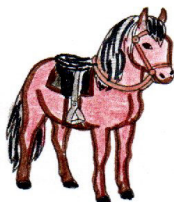


+ pus +



~~ona~~

r=d ka=ów



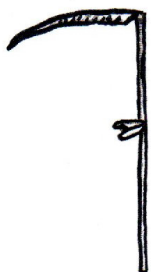
+ sty +



+ cja

ń=n

~~lipan~~



+



+ y

a=y

~~żoł~~

Uzupełnij tekst o Tadeuszu Kościuszcze podanymi słowami.

engineer King Poland homeland educated was independence study

Tadeusz Kościuszko Polish army officer and statesman who gained fame both for his role in the American Revolution and for his leadership of a national insurrection in his

Kościuszko was born to a family of noble origin and was at the Piarist college in Lubieszów and the military academy in Warsaw, where he later served as an instructor.

Kościuszko's outstanding abilities soon attracted the attention of Stanisław II Augustus Poniatowski, who sent him to Paris for further in military and civil architecture and in painting. Tadeusz Kosciuszko was a skilled with a military education by the time he arrived in the American colonies from, where he joined the colonial forces fighting for from the British.

<https://www.britannica.com/biography/Tadeusz-Kosciuszko>

ZADANIA Z JĘZYKA POLSKIEGO

Odmień przez przypadki podany rzeczownik z przymiotnikiem.

- M. insurekcja
- D. kościuszkowskiej
- C. insurekcji
- B. kościuszkowską
- N. insurekcją
- Ms. kościuszkowskiej
- W. insurekcjo

Dopisz brakujące części zdań pojedynczych.

- Tadeusz Kościuszko się w Mereczowszczyźnie.
orzeczenie
- był generałem.
podmiot
- Kościuszko dzielnie walczył z
dopełnienie
- Uniwersał został wydany 7 maja 1794 roku.
przydawka

Uzupełnij tekst dyktanda wyrazami we właściwej formie gramatycznej.

Gaszowice, Gasz, rzeka, honorowy, kościuszkowski, bohater, kosynier, hymn, dowódca, hołd, Kraków, bohater,

Dawno, dawno temu. Za siedmioma górami, za siedmioma i siedmioma dolinami.

W malutkiej wsi był sobie piękny zamek, w którym mieszkał rycerz

Pewnego razu wyprawił on wielki bal, którego gościem miał być wielki

..... powstania Tadeusz Kościuszko.

Z najdalszych stron zjechali do zamku Gasza wyjątkowi goście, wśród których pojawili się także

....., wierni towarzysze Tadeusza Kościuszki, bez których trudno byłoby mu święcić triumfy w wielkich bitwach o wolność ukochanej ojczyzny.

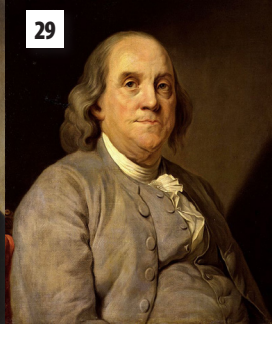
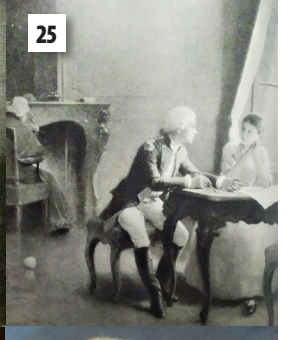
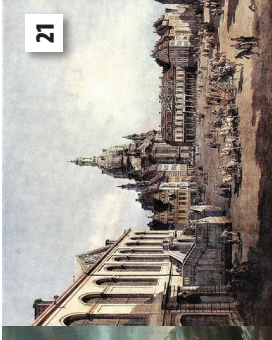
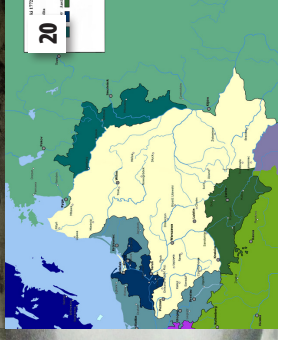
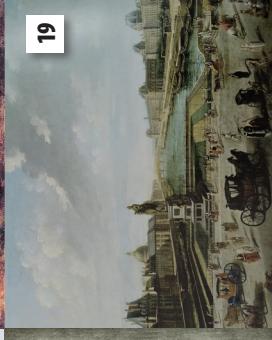
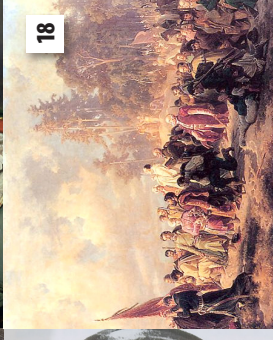
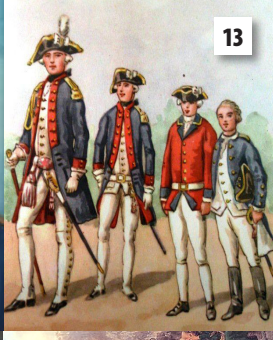
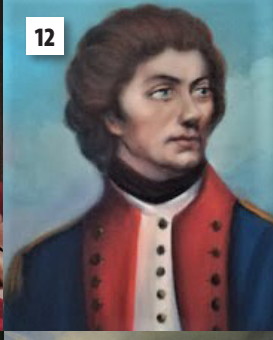
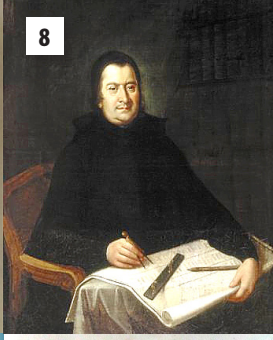
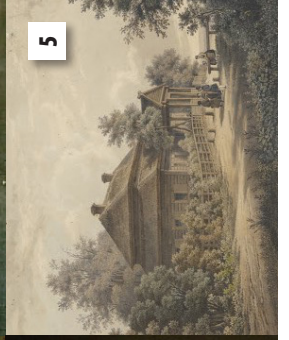
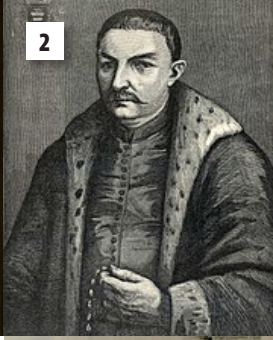
W ogromnej komnacie wspaniałego zamku, przystrojonej kwiatami i rozświetlonej blaskiem świec rozbrzmiała muzyka kościuszkowskiego.

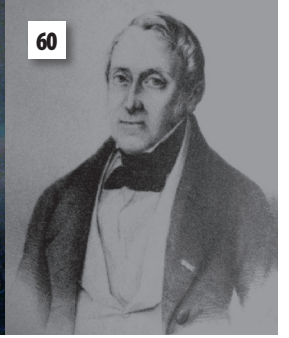
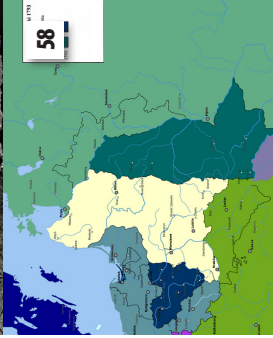
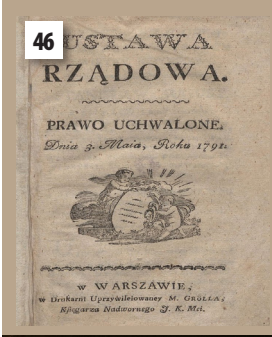
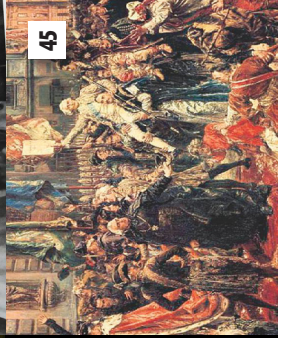
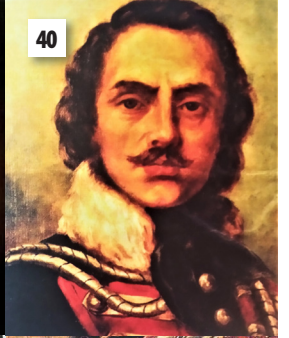
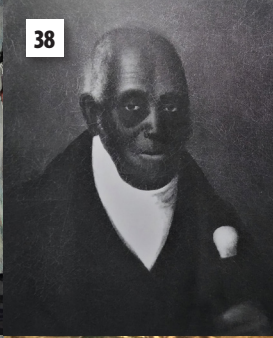
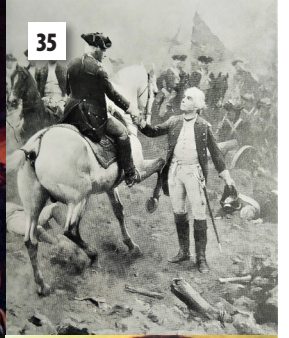
I nagle do komnaty wszedł on, Tadeusz Kościuszko. Wielki generał i zdolny

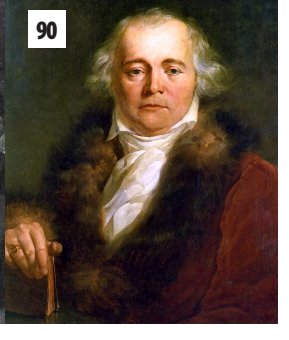
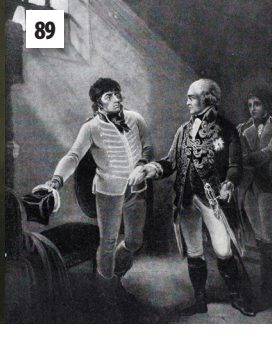
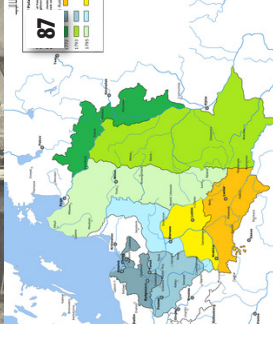
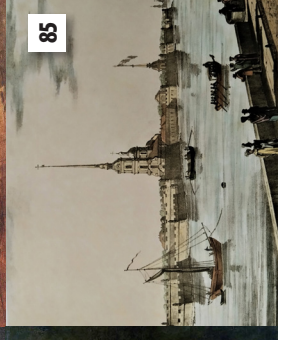
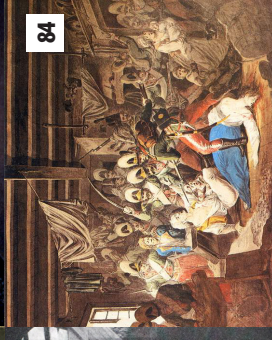
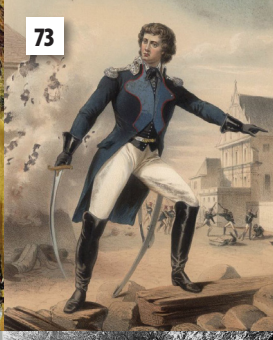
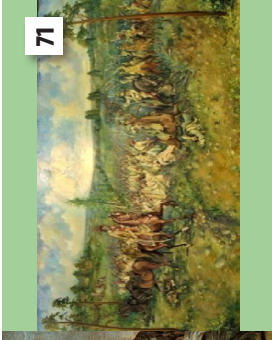
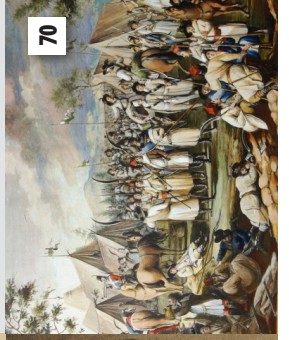
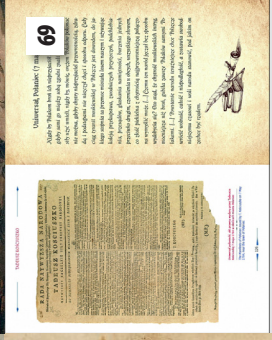
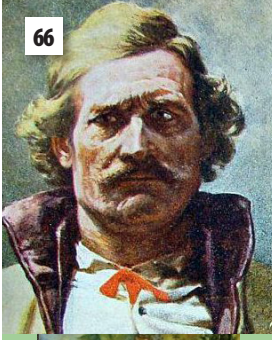
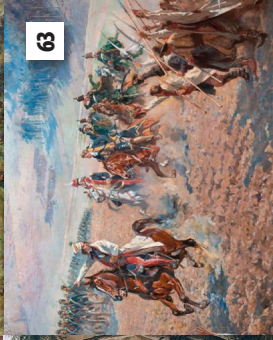
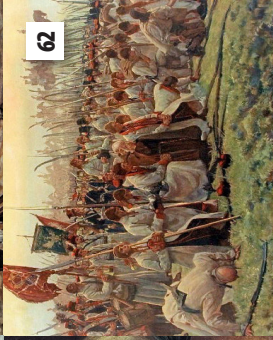
który 24 marca 1794 roku złożył przysięgę na Rynku w Krakowie, że będzie walczył w obronie ojczyzny.

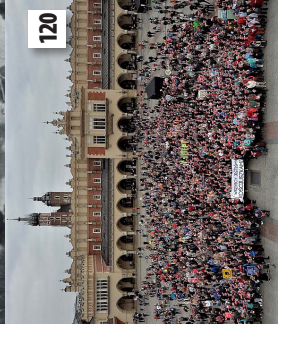
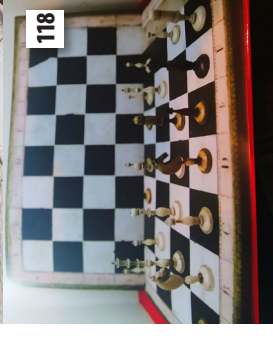
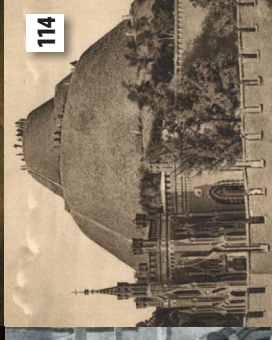
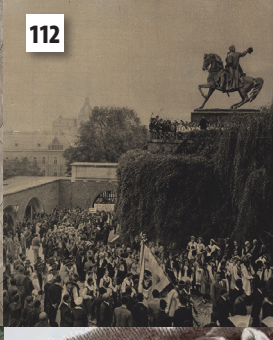
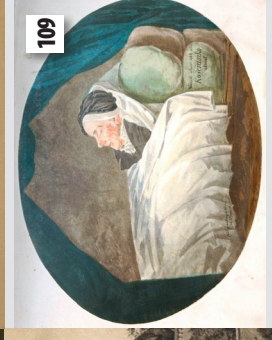
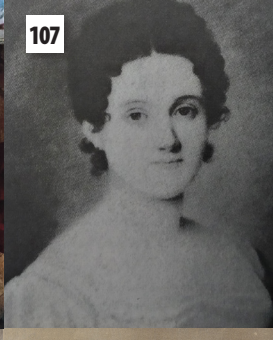
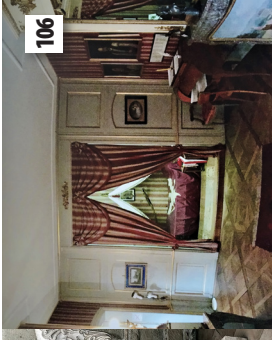
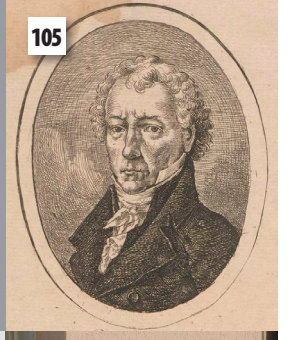
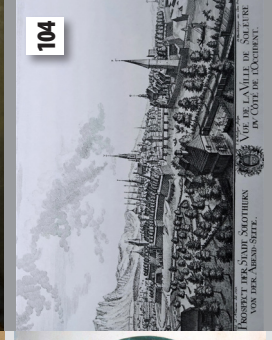
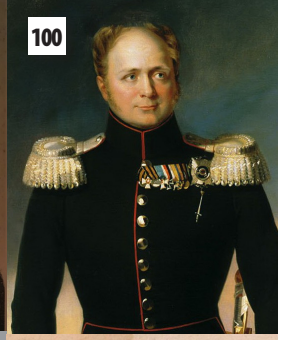
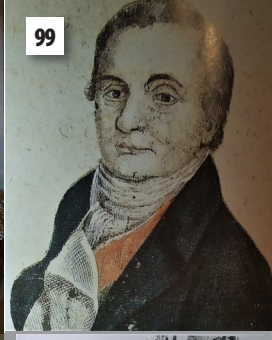
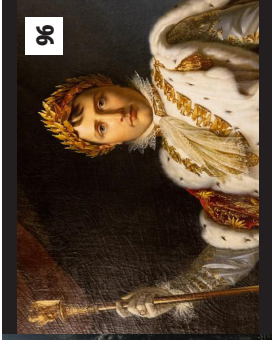
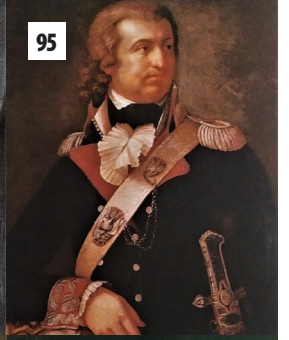
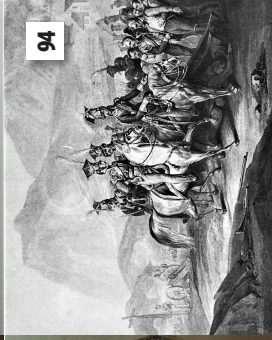
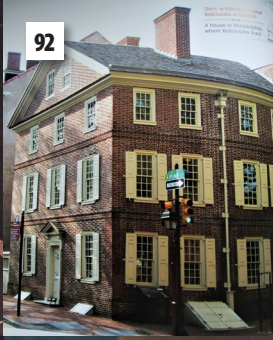
..... obojga narodów Polski i Stanów Zjednoczonych.

Ucisnął rękę rycerza Gasza i powitał zebranych gości. Rozpoczął się wielki bal.









WYKAZ LITERATURY:

Czytanki szkolne, druga książka do czytania, ułożył profesor Władysław Komischke, Mikołów 1920
Drozdowski Marian Marek, Tadeusz Kościuszko - szkic biograficzny - tradycja, Warszawa, bdw
Majewski Ryszard, Tradycja Kościuszkowska w Polsce, Wrocław 1992
Nawrot Dariusz, Tadeusz Kościuszko polski i amerykański bohater, Kraków 2017
Pod sztandarem wolności opowiadania o Tadeuszu Kościuszcze, Kraków, bdw
Ruszczyc Marek, Bohater spod Raławic, Warszawa 1985
Storożyński Alex, Kościuszko księżę chłopów, Warszawa 2018
Szyndler Bartłomiej, Tadeusz Kościuszko 1746-1817, Warszawa 1991
Śpiewnik - wszyscy jesteśmy Kościuszkami, Kraków 2017
Tadeusz Kościuszko, Życie - praca wojskowa - legenda, Bielsko-Biała 1993
Tync Stanisław, Józef Gołąbek, Czytanki polskie na klasę pierwszą gimnazjum, Lwów-Warszawa 1927
Wachowicz Barbara, Tadeusz Kościuszko w Ojczyźnie, Ameryce, Szwajcarii, Warszawa 2017

Biografia Tadeusza Kościuszki – opisy zdjęć

1. Tekla Ratomska Kościuszkowa (1715-1768) – matka Tadeusza
2. Ambroży Kazimierz Kościuszko (1667-1720) – dziadek Tadeusza
3. Barbara z Glewskich Kościuszkowa – babcia Tadeusza (obraz Aleksandra Regulskiego)
4. Portret - Tadeusz Kościuszko w wieku chłopięcym
5. Dworek w Mereczowszczyźnie
6. Herb rodu Kościuszków – Roch III
7. Szkoła Pijarów w Lubieszowie
8. Stanisław Konarski (1700-1773)
9. Obraz Juliana Maszyńskiego, Palcaty
10. Król Stanisław August Poniatowski (1732-1798)
11. Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1823)
12. Kadet Tadeusz Kościuszko
13. Korpus Kadetów: oficer, kadeci i nowicjusz
14. Warszawa - budynek Korpusu Kadetów w pałacu Kazimierzowskim (akwarela Zygmunta Vogla)
15. Ignacy Krasicki (1735-1801)
16. Król Szwecji Karol XII (1697-1718)
17. Car Rosji Piotr I Wielki (1672-1725)
18. Modlitwa konfederatów barskich przed bitwą pod Lancoroną (obraz Artura Grotgera)
19. Paryż w XVII wieku (malarska wizja Nicolasa Jeana Baptiste Roguenet)
20. Pierwszy rozbiór Polski 1772
21. Drezno ok. 1750 roku (obraz Bernarda Bellotto)
22. Józef Sylwester Sosnowski (zmarł w roku 1783)– ojciec Ludwiki Sosnowskiej
23. Zakochany Tadeusz – portret Tadeusza Kościuszki
24. Ludwika Sosnowska (1751-1836)
25. Młody Tadeusz Kościuszko rozmawia ze swoją ukochaną Ludwiką Sosnowską (obraz Zygmunta Ajdukiewicza)
26. Sztorm na morzu (obraz Andriesa von Eertrelta)
27. Tadeusz Kościuszko w mundurze armii amerykańskiej (rysunek Arthura Szyka)
28. George Waszyngton (1732-1799)
29. Benjamin Franklin (1706-1790)
30. Marie Joseph de La Fayette (1757-1834)
31. Generał Horatio Gates (1727-1806)
32. Kapitulacja generała Johna Burgoyne pod Saratogą (obraz autorstwa Johna Turnballa)
33. West Point – stara ilustracja
34. Generał Nathaniel Greene (1742-1786)
35. Waszyngton mianuje Kościuszkę generałem (obraz Zygmunta Ajdukiewicza)
36. George Waszyngton wręcza Kościuszcze order Cyncynata (tempera Michała Stachowicza)
37. Staloryt Bohaterowie rewolucji amerykańskiej (pięty od lewej Tadeusz Kościuszko)
38. Agrippa Hall (1759-1848) (ze zbiorów Biblioteki w Stockbridge)
39. Thomas Jefferson (1743-1826)
40. Kazimierz Pułaski (1746-1779)
41. Order Cyncynata
42. Dwór Kościuszków w Siechnowiczach
43. Nieszczęśliwy zakuty w łańcuch (autor Jan Pierre Norblin)
44. Współczesna wersja Teklusi i Tadeusza, uczniowie IV

- Liceum im. T. Kościuszki w Krakowie
45. Konstytucja 3 Maja (obraz Jana Matejki)
 46. Ustawa Rządowa – Konstytucja 3 Maja
 47. Stanisław Małachowski (1736-1809)
 48. Ignacy Potocki (1750-1809)
 49. Hugo Kołłątaj (1750-1812)
 50. Talar konfederacji w Targowicy
 51. Caryca Rosji Katarzyna II Wielka (1729-1796)
 52. Król Prus Fryderyk Wilhelm II (1744-1797)
 53. Księżę Józef Poniatowski (1763-1813)
 54. Dubienka (obraz Grażyny Kostawskiej)
 55. Po bitwie pod Zieleńcami (obraz Wojciecha Kossaka)
 56. Generał lejtnant Tadeusz Kościuszko odznaczony orderem Virtuti Militari (obraz Mariana Jabłońskiego)
 57. Tadeusz Kościuszko składa dymisję u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego
 58. Drugi rozbiór Polski 1793
 59. Generał Antoni Madaliński (1739-1805)
 60. Generał Józef Wodzicki (1750-1794)
 61. Przysięga Tadeusza Kościuszki (obraz Wojciecha Kos-saka)
 62. Modlitwa przed bitwą pod Raławicami (obraz Józefa Chełmońskiego)
 63. Kościuszko pod Raławicami – fragment Panoramy Raławickiej
 64. Kościuszko pod Raławicami (obraz Jana Matejki)
 65. Wprowadzenie do Krakowa 12 armat zdobytych pod Raławicami (obraz Michała Stachowicza)
 66. Wojciech Bartos (Bartosz Głowacki)
 67. Tadeusz Kościuszko (obraz Kazimierza Wojniakowskiego)
 68. Kosynierzy (obraz Michała Stachowicza)
 69. Uniwersał Połaniecki
 70. Obóz wojsk Kościuszki pod Basutowem (obraz Michała Stachowicza)
 71. Bitwa pod Szczekocinami (obraz znajdujący się w Urzędzie Miasta i Gminy Szczekociny)
 72. Wieszanie zdrajców (malarzka wizja Jana Piotra Norbli-na)
 73. Jakub Jasiński (1761-1794)
 74. Jan Kiliński (1760-1819)
 75. Berek Joselewicz (1764-1809)
 76. Kościuszko upadający w bitwie pod Maciejowicami (obraz Jana Bogumiła Plerscha)
 77. Tadeusz Kościuszko zostaje ranny w bitwie pod Maciejowicami (obraz Zygmunta Ajdukiewicza)
 78. Krzyż na polu bitwy pod Maciejowicami
 79. Jean Lappierre nazywany „Domingo” (obraz Jana Józefa Sikorskiego)
 80. Aleksander Tormasow (1752-1819)
 81. Fiodor Denisow (1738-1803)
 82. Iwan Fersen (1739-1800)
 83. Aleksander Suworow (1729-1800)
 84. Rzeź Pragi (obraz Aleksandra Orłowskiego)
 85. Twierdza Pietropawłowska w Petersburgu
 86. Kościuszko w niewoli carskiej (obraz Zygmunta Ajdu-kiewicza)
 87. Trzeci rozbiór Polski 1795
 88. Car Paweł I (1754-1801)
 89. Car Paweł I zwraca Kościuszcze wolność
 90. Julian Ursyn Niemcewicz (1758-1841)
 91. Kościuszko w czasie pobytu w Anglii (fragment obrazu Richarda Coswaya)
 92. Muzeum Narodowe Pamięci Tadeusza Kościuszki w Filadelfii
 93. Mały Żółw (1747-1812) - wódz Indian z plemienia Miami
 94. Legiony Polskie we Włoszech (obraz Józefa Peszka)
 95. Generał Jan Henryk Dąbrowski (1755-1818)
 96. Cesarz Napoleon Bonaparte (1769-1821)
 97. Generał Karol Kniaziewicz (1762-1842)
 98. Generał Józef Zajączek (1752-1826)
 99. Józef Wybicki (1747-1822)
 100. Car Aleksander I (1777-1825)
 101. Wirydianna z Radolińskich Fiszerowa (1761-1826)
 102. Generał Stanisław Fiszer (1769-1812)
 103. Jan Henryk Pestalozzi (1746-1827)
 104. XVIII-wieczna rycina z widokiem Solury
 105. Franciszek Ksawery Zeltner – wójt Solury
 106. Pokój Kościuszki w domu Zeltnera w Solurze
 107. Emilia Zeltner córka Franciszka Ksawerego Zeltnera
 108. Stary Kościuszko (obraz Ramsay Richarda Reinagle’a)
 109. Tadeusz Kościuszko na łożu śmierci
 110. Tablica na domu Zeltnera upamiętniająca pobyt i śmierć Kościuszki
 111. Katedra na Wawelu, miejsce pochówku Tadeusza Kościuszki
 112. Pomnik Kościuszki na Wawelu (rok 1921)
 113. Sypanie Kopca Kościuszki – obraz Jana Bizańskiego
 114. Kopiec Kościuszki i kaplica Świętej Bronisławy w Kra-kowie
 115. Emilia Zeltner Morosin (portret Francesca Hayez’a)
 116. Urna z sercem Tadeusza Kościuszki – Zamek Królewski na Wawelu
 117. Grafika autorstwa Tadeusza Kościuszki
 118. Szachy Tadeusza Kościuszki
 119. Tadeusz Kościuszko z dziećmi Zeltnera w parku Solurze (obraz Zygmunta Ajdukiewicza)
 120. „Wszyscy jesteśmy Kościuszkami” - październik 2017